

# WIADOMOŚCI DIECEZJALNE

**LUBELSKIE**

---

---

**Rok 1927**

---

---

# WYKAZ RZECZY ZA ROK 1927.

## I. AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

Podziękowanie za Świętopietrze, Nr. 4. — List Ojca św. Piusa XI do Biskupów Jugosławji i Czechosłowacji w sprawie uroczystego obchodu pamięci apostołów św. Cyrylla i Metodego, Nr. 5. — O kapłanach pełniących obowiązki nauczycielskie w szkołach publicznych, Nr. 5. — List Piusa XI do Biskupów Polskich z okazji zjazdu w Warszawie w sprawie akcji katolickiej, Nr. 7. — Breve dotyczące odpustu „toties quoties“ za odmówienie Różańca, Nr. 9. — Reskrypt o poświęceniu przedostatniej niedzieli października modlitwom i akcji misyjnej.

## II. ROZPORZĄDZENIA I ODEZWY J. E. KS. BISKUPA MARJANA FULMANA. LISTY EPISKOPATU POLSKIEGO.

Do wiernych w sprawie budowy gimnazjum biskupiego w Lublinie, NNr. 1 i 10. — Dekret zatwierdzający Ligę Katolicką i jej statut, Nr. 2. — Wezwanie na Zjazd diekański i Kurs Instrukcyjny Ligi, Nr. 4. — Wskazanie na dzień Trzeciego Maja, Nr. 4. — Odezwa do młodzieży, NNr. 4 i 10. — Polecenie poparcia Fundacji Lotniczej im. Biskupa Polowego St. Galla, Nr. 4. — List zbiorowy do narodu polskiego, Nr. 5. — List zbiorowy do Biskupów Meksykańskich, Nr. 5. — Rekolekcje dla duchowieństwa, Nr. 5. — W sprawie Zjazdu diecezjalnego Trzeciego Zakonu, Nr. 5. — Polecenie dzieła ks. Insadowskiego, Nr. 5. — W sprawie kursu teologicznego, Nr. 6. — List zbiorowy dziękczynny do Ojca św. z okazji kardynalicy ks. Arcbpa Hlonda i koronacji M. B. Ostrobramskiej, Nr. 7. — W sprawie utworzenia Instytutu dla kształcenia księży obrządku wschodnio-słowiańskiego, Nr. 7. — Odezwa w sprawie budowy kościoła na Bronowicach, Nr. 7. — Wezwanie do składania ofiar na powodzian w Małopolsce, Nr. 7. — Wezwanie na konferencję diecezjalną, Nr. 8. — W sprawie uroczystości Chrystusa Króla i św. Stanisława Kostki, Nr. 8. — Wskazanie odnoszące się do akcji wśród młodzieży pozaszkolnej, Nr. 9. — Wezwanie do ofiar na budowę konwiktów teologicznych w Lublinie, Nr. 9. — W sprawie kursu społecznego dla młodzieży i rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI, Nr. 1.

## III. GIMNAZJUM BISKUPIE.

Odezwa Komitetu do braci kapłanów, Nr. 1. — Instrukcja w sprawie zbierania ofiar, Nr. 1. — Sprawozdanie z zebrania Komitetu, Nr. 1. — Wizytacje ks. Biskupa w związku z budową, Nr. 1. — Zezwolenie władz wojewódzkich na zbieranie ofiar, Nr. 1. — Z działalności komitetu budowy, Nr. 1. — Z komitetu miejskiego, NNr. 3, 4. — Sprawa budowy na konferencji księży, Nr. 5. — Zapoczątkowanie robót NNr. 6, 7. — Msze św. i komunje na intencję dobrodziejów Gimnazjum, Nr. 8. — Kilka uwag o budowie, Nr. 8. — (Wykaz ofiar we wszystkich numerach).

#### IV. ROZPORZĄDZENIA PAŃSTWOWE.

Pomoc rodzicom szeregowych służby czynnej, Nr. 1. — Opłata stemplowa od wyciągów i innych świadectw z akt stanu cywilnego, NNr. 1, 3 i 7. — Nauka religii w szkołach, Nr. 2. — Zakłady teologiczne, dające prawo nauczania religii w szkołach publicznych, Nr. 3. — Pożyczki na budowę kościołów, Nr. 5. — Nadawanie nazwisk dzieciom nieznanym rodziców, Nr. 5. — O więzieniu i areszcie duchownych, Nr. 6. — W sprawie uczęszczania młodzieży szkolnej do kinematografów, Nr. 7. — O żebractwie i włóczęgostwie, Nr. 9. — Komisja egzaminacyjna na wydziale humanistycznym Uniwersytetu Lubelskiego, Nr. 9. — O nadzorze i kontroli nad działalnością instytucji opiekuńczych, Nr. 10.

#### V. ARTYKUŁY. MONOGRAFJE. SPRAWOZDANIA.

a. Jordan w Lublinie, Nr. 1. — Jak zaradzić biedzie dzisiejszej, Nr. 1. — S. p. Ks. Bp. Zdzitowiecki, Nr. 3. — Leszek Czarny a stara Fara w Lublinie, Nr. 3. — Na marginesie naszych obowiązków, Nr. 4. — Co może przyczynić się do usunięcia proletariatu wśród duchowieństwa, NNr. 4 i 7. — Kurs teologiczny, Nr. 6. — O pielgrzymkach, Nr. 7. — Uniwersytet katolicki w Lublinie, NNr. 8 i 9. — Fach czy powołanie, Nr. 8. — Kurs teologiczny niezbędny każdego roku, Nr. 8. — Apel księży prefektów do społeczeństwa, Nr. 8. — Synody Chełmskie, Nr. 9, 10. — Z okazji święta Chrystusa Króla, Nr. 9. — Instytut Misyjny w Lublinie, Nr. 9. — Karta z mszału, Nr. 10. — Rezolucje kongresu misyjnego w Poznaniu, Nr. 10. — Czytajmy Pismo św., Nr. 10. — Z dziejów bractw w Lublinie, Nr. 6. — Kremacja, Nr. 10.

b. Parafia Wilków, Nr. 1. — Włostowice, Żyrzyn, Piotrawin, Nr. 2 i 3. — Prawno, Nr. 3. — Kazimierz, Nr. 3, 4 i 5. — Rybitwy i Józefów nad Wisłą, Nr. 5 i 6. — Opole, Puławy, Nr. 6. — Bystrzyca, Nr. 7 i 8.

c. Sprawozdanie z walnego zebrania księży prefektów, Nr. 1. — Pokłosie z kursu homiletycznego w Poznaniu 23—27—XI.1926, Nr. 1. — Wizyta pasterska J. E. ks. b-pa Sufragana, Nr. 2. — Pielgrzymka polska w Lourdes, Nr. 3. — Wizytacja pasterska kolonii emigrantów polskich we Francji, Nr. 4. — Zjazd dziekanów, Nr. 5. — Kurs instrukcyjny Ligi w Lublinie, Nr. 5. — Koronacja M. B. Ostrobramskiej, Nr. 6 i 7. — Kongres Franciszkański w Lublinie, Nr. 6 i 7. — Dziesięciolecie katolickiego Związku Polek, Nr. 6. — Cudowny obraz Matki Boskiej powraca do Kodnia, Nr. 7. — Konferencja diecezjalna, Nr. 10.

#### VI. KRONIKA.

(Wymienione są tylko rzeczy ważniejsze).

Nasze pobory. — T-wo Piotra Skargi. — T-wo popierania wytwórczości polskiej, Nr. 1. — Rocznicą koronacji Papieża Piusa XI. — Liga katolicka diecezji Lubelskiej. — Program kursu instrukcyjnego Ligi (2 i 3), Kółka Różańcowe, Misje w Zamościu, Ze świata protestanckiego, Nr. 2. — Kurs Teologiczny, Akademia papieska w Seminarjum duchownym, Odezwa III Zakonu, Kurs dla kierowniczek ochron, Nr. 3. — Zjazd episkopatu polskiego, Nr. 4. — Święto 3 maja w Lublinie, Opieka nad grobami poległych w czasie wojny światowej, Kwestjonariusz w sprawie czci św. Rocha Nr. 5. — Wizytacja szkół przez ks. Biskupa, Ks. bp. Sufragana u Ojca św., List Ojca

św. do Uniwersytetu lubelskiego, Komunikat komisji diecez. do spraw organizatorskich w Lublinie, Akcja misyjna w Lublinie, Przeciw pogwałceniu świąt i niedziel, O zdrowie młodego pokolenia, Rekolekcje dla kapłanów, Kurs społeczno-pasterski w Liskowie, Odezwa w sprawie składek na odnowienie kościoła na skałce w Krakowie, Nr. 6. Święto Bożego Ciała w Lublinie, Diecezjalny kurs teologiczny w Lublinie. Początek roku szkolnego w Seminarjum duchownym, Zjednoczenie zgromadzeń katolickich z Ligą, Wynagrodzenie duchownych za odbieranie przysięgi, Święcenia kapłańskie, Promocje doktorskie na Uniwers. Lub., Ojciec św. o stosunkach politycznych i społecznych świata. Szósty tydzień społeczny w Lublinie, Uwadze Wielebnych księży, posiadających gospodarstwo, Złożenie prochów Juliusza Słowackiego w Krakowie na Wawelu, Nr. 7. → Odczyt ks. Lesnobrodzkiego, Ze zjazdu koleżeńkiego w 25 rocznicę kapłaństwa, Zjazd delegatów S. M. P., Rekoncyljacja kościoła św. Katarzyny w Zamościu, Dom katolicki w Wirchowiskach, Chór parafjalny w Łabuniach, List bpa Loreto do J. E. ks. kard. Hlonda, Ankieta T-wa Rozwoju życia narodowego w Polsce, Walne zebranie polskiej Ligi przeciwalkoholowej, Państwowa Szkoła Hygjeny, Nr. 8. — Hodurowcy w Szewni, Jan Szczutko i sekta hodurowców, Z działalności Ligi w Lublinie, Koła ministrantów, Wielkie manifestacje religijne w Tomaszowie, Dziesięciolecie Sióstr Urszulanek w Lublinie, Wystawa przeciwalkoholowa w Lublinie, Misje w Świeciechowie, Otwarcie Katedry w Częstochowie, Nawrócenie w Anglii, Parę cyfr z kościołów akatolickich, Konsekracja pierwszego biskupa japońskiego, Kursy filozofji scholastycznej w Krakowie, Kurs duszpasterski w Poznaniu, O beatyfikację kard. Mercier, Katolickie organizacje młodzieży w Niemczech, Nr. 9. — Czynności ks. Biskupa, Rocznica konsekracji, Instytut Misyjny a ks. kan. Songajło, Adoracja kapłańska, Parafja Orłów, Święty Stanisław Kostka, Akademia w Konwiktach, Patronat, Poświęcenie kościoła w Klementowicach, parafja Serniki, Nr. 10.

## VII. BIBLIOGRAFJA

(we wszystkich numerach).



**UWAGA!** Miejsce rzeczy wskazane jest przez numer (Nr.),  
a nie przez stronicę.

# Wiadomości Diecezjalne LUBELSKIE

Adres Redakcji: **Lublin, Namiestnikowska 6.**

## **Akta Stolicy Apostolskiej.**

### **Pismo Ojca Św. do Biskupów Polskich.**

**Dilecto Filio Nostro Alexandro Tit. B. Augustini S. R. E. Presbytero Cardinali Kakowski Archiepiscopo varsaviensi ceterisque veneralibus Fratribus Archiepiscopis et Episcopis Poloniae**

**PIUS PP. XI.**

**Dilecte Fili Noster et Venerabiles Fratres,  
salutem et apostolicam benedictionem.**

Quamquam de conditione rerum, in quibus Ecclesia apud Vos versatur, saepe certiores Nos facere consuevistis, gratissimae tamen Nobis eae litterae fuerunt, quas e Varsaviensi conventu conjunctim dedistis; ut enim dioecesium vestrarum bono in hac difficultate temporum consuleretis, opportune pollicebamini actionem catholicam, quam vocant, ad Apostolicae hujus Sedis praescripta non semel edita, studiose vos provecturos esse. Nemo non videt, quam immensus pateat laboris campus, ubi non solum clerus sed etiam lecti de populo viri sollicitiam suam modis omnibus exercere queant. Nec minus jucunda Nobis ea fuit grati animi significatio, quam praebere voluistis, quia egregium istum Apostolicae Sedis Nuntium in Amplissimum S. R. E. Cardinalium Collegium cooptavimus; eo magis quod recte vos peculiare quoddam benevolentiae Nostrae signum erga istam Rempublicam in hoc agnovistis. Quod ad vexationem pertinet Mexicanae gentis, non miramur equidem, si dolorem inde tam impensum, ut scribitis, poloni persentiant; utque pias preces pro fratribus fundere perseverent enixe rogamus. Ceterum diligenter quidem perpendimus quae vos, collatis consiliis, Nobis proposuistis; de eaque re opportunas normas per Apostolicum Nuntium Nostrum afferendas vobis jam curavimus. Atque Dei auxilia vobis precati, ut quae prudenter statuistis in effectum deducatis, coelestium auspiciis munera itemque paternae voluntatis Nostrae testem, vobis, dilecte Fili Noster et Venerabiles Fratres, singulisque dioecesibus unicuique vestrum conceditis Apostolicam Benedictionem effuso animo impertimus.

Datum Romae apud Sanctum Petrum, die X mensis Junii anno MCMXXVII, Pontificatus Nostri sexto. (—) PIUS PP. XI.

## Z Kurji Biskupiej.

### List dziękczynny Episkopatu polskiego do Ojca Świętego.

Ojciec Święty! W ostatnich dniach zgromadzili się prawie wszyscy biskupi Rzeczypospolitej Polskiej na dwie uroczystości, z których jedna odbyła się w Warszawie, w czasie której mianowanemu przez Waszą Świątobliwość św. Rzymsk. Kościoła kardynałowi Hlondowi Prezydent Rzplitej nałożył biret kardynalski, druga w Wilnie, gdzie cudowny obraz Boga Rodzicy, w obecności Prezydenta Rzplitej, rządu i nieprzeliczonych tłumów wiernych, został ukoronowany drogocenną koroną. Uroczystości te zawdzięczamy łaskawości i niezwykłej ojcowskiej życzliwości Waszej Świątobliwości względem naszego narodu i dlatego z serca wdzięcznością przepelnionego, korząc się u stóp Waszej Świątobliwości, składamy jak najgorętsze dzięki tak za purpurę kardynalską, którą arcybiskup gnieźnieński i poznański ozdobiony został, jak i za koronację cudownego obrazu Boga Rodzicy w Wilnie. Te dowody życzliwości względem Rzplitej Polskiej, przez Waszą Świątobliwość okazane, jeszcze ściślej, o ile to możliwe, łączą ducha całego narodu ze Stolicą Apostolską i imię Waszej Świątobliwości zapisują głębiej w sercach naszych i w niewygasłej pamięci.

Błagając kornie o błogosławieństwo Apostolskie, pozostajemy Świątobliwości Waszej najoddańszymi synami w Chrystusie.

### **O utworzeniu w Wilnie Instytutu dla kształcenia księży obrządku wschodnio-słowiańskiego.**

Biskupi, w których diecezjach rozwija się akcja unjonistyczna, korzystając z okazji zjazdu biskupów z powodu koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie, zebrali się na wspólną sesję w sprawach związanych z akcją unjonistyczną. Po dłuższej dyskusji, biorąc pod uwagę, że sprawa połączenia prawosławnych z Kościołem w diecezjach naszych nie będzie się rozwijała należycie, jeżeli nie będzie odpowiednich kapłanów do tej pracy, a na nawróconych kapłanów z prawosławia nie można bardzo liczyć, postanowili od nowego roku szkolnego założyć w Wilnie Instytut, w którymby kończący seminarja duchowne alumni, pragnący się poświęcić pracy kapłańskiej w obrządku wsch.-słow., otrzymali potrzebne do tej pracy wiadomości.

Ustalono, że życie wskaże, jak długo należy kształcić w Instytucie przyszłych pracowników w obrządku wsch.-słow.; w każdym razie alumn instytutu otrzymać całkowity kurs potrzebnych wiadomości musi.

Zainteresowani biskupi przed miesiącem październikiem przesłali arcybiskupowi wileńskiemu listy alumnów, których na te studia przeznaczają ze swych diecezji. Arcybiskup wileński daje dwóch profesorów, biskup łucki—jednego profesora do Instytutu.

Koszty utrzymania alumnów pro rata parte ponosić będą zainteresowani biskupi. O wysokości kosztów, przypadających na diecezję będzie zawiadamiał ordynariuszów arcybiskup wileński.

## **Odezwa J. E. ks. Biskupa Fulmana w sprawie budowy kościoła na Bronowicach.**

Od dwudziestu przeszło lat datuje się sprawa budowy kościoła na przedmieściu Piaski — Bronowice. Nabyto place, zbudowano tymczasową kaplicę, utworzono parafję.

To dopiero początek. Na czasy obecne pozostaje zakrzętnąć się około budowy świątyni.

Czasy przeżywamy ciężkie, ale ustawać nie wolno. To też komitet budowy nabył kilka wagonów wapna, gromadzi oszczędności parafjalne, a od lutego b. r. zbiera perjodycznie, uchwalone przez ogół parafjan składki — ofiary miesięczne. Lecz ma dopiero niespełną ośm tysięcy złotych. I trzeba przyznać, są to grosze najbiedniejszych, którym często na chleb nie wystarcza.

Ciężko wszystkim, a biednym najbardziej. Potrzeb wszyscy mamy dużo, ale wśród nich i sprawa świątyni nie do poślednich należy. W chorobach doby dzisiejszej cały świat inteligentny zwraca oczy ku religji — ku Kościołowi. A nasza tutejsza dzielnica tak chora, tak biedna! Zaledwie w znikomej części i to z wielkiem poświęceniem i niebezpieczeństwem z powodu ciasnoty z dobrodziejstw korzystać może.

Niech przeto ci, którym stan religijno-moralny ludności dzisiaj nie jest i nie powinien być obojętnym, poprą wysiłki biednego środowiska, pamiętając, że palącym potrzebom społecznym zaradzą i mogą być pewni, że im na to wystarczy. To rzecz stwierdzona.

Zadokumentujmy więc nasze zrozumienie dla potrzeb religijno-moralnych, deklarując odpowiednią kwotę jednorazowo, jak na parafjan przystało, do wyrównania zaległości za miesiące ubiegłe, oraz na przyszłość, stosownie do ważności sprawy, dawki miesięczne. Inni zaś niechaj zbożnej sprawie również pospieszą z pomocą.

M. L. Fulman Biskup.

### **Ofiary na powodzian w Małopolsce.**

Wielką klęską żywiołową, jaka nawiedziła naszych rodaków we wschodniej Małopolsce i to w okresie dokonanych zbiorów polnych, na cały rok pozbawiła środków do życia, powódź bowiem doszczętnie zniosła i zatopiła nie tylko domostwa, ale i całą żywność. Mnóstwo ludzi pozostało w nędzy, bez dachu nad głową i w rozpacz, nie wiedząc, co mają począć, aby nie zginąć. Nic dziwnego, że zainteresowanie i współczucie ogólne w całej Polsce jest wielkie.

Wzywam wielebne Duchowieństwo, aby w najbliższe święto zachęciło wiernych do ofiar na rzecz powodzian i zebrane ofiary niezwłocznie przesłało do Kurji celem przekazania komitetowi ratunkowemu. Musimy tych biedaków ratować jaknajprędzej, aby jeszcze przed zimą zabezpieczyć ich przed ostatecznym wyniszczeniem. Liczę, iż poczucie okazania nieszczęśliwym braciom miłosierdzia będzie miało tu okazję do spełnienia obowiązku miłosierdzia chrześcijańskiego.

Lublin, 12 września 1927 r.

† Marjan Leon, Bp. Lub.

## ROZPORZĄDZENIA PRAWNO-PANSTWOWE

### W sprawie uczęszczania młodzieży szkolnej do kinematografów.

Zdarza się coraz częściej, że młodzież szkolna powyżej lat 17 uczęszcza na przedstawienia kinematograficzne, które nie są dla niej dozwolone. Właściciele kinematografów zasłaniają się w tych wypadkach rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 6 kwietnia 1923 roku, uzupełniającem rozporządzenie z dnia 12 lutego 1919 roku, w przedmiocie przepisów wykonawczych do dekretu z dnia 7 lutego 1919 roku o widowiskach (Dz. U. R. P. z dnia 11 maja 1923 roku Nr. 49, poz. 343), a stanowiącem, że „dzieci i młodzież do lat 17 mają wstęp do kinematografów jedynie na wyświetlanie takich obrazów, które zostały wyraźnie zakwalifikowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, jako dostępne dla młodzieży“.

Stwierdzając, że rozporządzenie powyższe nie uprawnia bynajmniej młodzieży szkolnej do wyłamywania się z pod przepisów szkolnych, jakie ją obowiązują, polecam Panom Kuratorom przypomnieć młodzieży szkolnej, że bez względu na wiek nie wolno jej uczęszczać na przedstawienia kinematograficzne, dla niej niedozwolone.

W tej sprawie zechcą Panowie Kuratorzy porozumieć się z Panami Wojewodami, aby oni ze swej strony zwrócili uwagę właścicielom kinematografów na mą decyzję w tej sprawie i na konieczność jej przestrzegania pod groźbą odebrania koncesji.

Warszawa, dnia 16 kwietnia 1927 r. (Nr. O. Prez. 709/27).

Minister Wyznań Relegijnych i Ośw. Publ. (—) *Dr. Dobrucki.*

## Budowa Gimnazjum Biskupiego.

Możemy podzielić się z konfratrami radosną nowiną, iż sprawa budowy gimnazjum biskupiego przybiera coraz bardziej realne kształty. Jak wiadomo, pod budowę obrano po długich debatach plac dwumorgowy, wydzielony z ogrodu, będącego własnością kapituły katedralnej, na przedmieściu Czwartku w Lublinie. Taka bowiem na razie potrzebna jest przestrzeń dla rozbudowy tego gmachu szkolnego.

Po zatwierdzeniu tedy przez Województwo planów i zgromadzeniu tymczasowo niezbędnych materiałów, jak to cegły, wapna, drzewa, przystąpiono do kopania fundamentów. Tu jednak wynikły pewne trudności, albowiem okazało się, że góra czwartkowską, przed wiekami zamieszkała, w wielu miejscach posiada usypiska i że dla otrzymania tu i owdzie stałego pod fundamenta gruntu trzeba było usunąć kilkumetrowe niekiedy zwały wzruszonej ziemi.

Dnia 30 czerwca nastąpiło założenie i poświęcenie kamienia węgielnego, a następnie szybkim krokiem rozpoczęto roboty murarskie. Te jednak na czas dwóch tygodni były przerwane z powodu strajku murarzy. Poczem wznowione zostały tak, że ostatecznie widzimy już trzymetrowy mur, wznoszące się nad poziom i dające obraz rozmiarów



parteru i piętra całej budowli, jaka ma wkrótce tu stanąć. W tym roku mury winny być wzniesione i przed nastaniem zimy dachem przykryte.

Dla braku funduszków trzeba się będzie wstrzymać z wyprowadzeniem ścian wewnętrznych oraz ze strukturą sufitów. Dla tego też pożądanym jest rychły napływ ofiar, aby bez przerwy, systematycznie mogła być budowa hmachu nadal prowadzona.

J. E. Pasterz diecezji żywo się postępowaniem prac budowlanych interesuje i często plac robót odwiedza, nie szczędząc swych uwag, wieloletniem doświadczeniem zdobytych.

## **DZIAŁ NIEURZĘDOWY.**

### **Koronacja cudownego obrazu M. B. Ostrobramskiej w Wilnie.**

1 lipca 1927 r. w Wilnie przeniesiono procesjonalnie obraz M. B. z kościoła św. Teresy, gdzie się znajduje Ostrabrama, do katedry. W procesji brali udział: bractwa, zakony żeńskie i męskie, alumni seminarjum, liczni kapłani, kapituła wileńska, biskupi: Bandurski, Michalkiewicz, Rospond, Jełowicki, Tymieniecki, Łoziński, arcybiskupi Jałbrzykowski, Sapięha, Hryniewiecki i Ropp.

Obraz M. B. starannie odnowiony, był umieszczony na noszach pod baldachimem, nad którym unosiła się korona królewska, tył obrazu był przykryty płaszczem purpurowym otoczonym gronostajami z Orłem Białym. Obraz nieśli naprzemian kapłani ubrani w białe dalmatyki, tłumy pobożnych towarzyszyły, śpiewając pieśni kościelne przy akompaniamencie orkiestry wojskowej, domy około których przechodziła procesja, były umajone i przystrojone. Czas był prześliczny i procesja wypadła imponująco. W katedrze ustawiono obraz przed wielkim ołtarzem i, po odśpiewaniu antyfony „Pod Twoją obronę“, zakończono obrzędy wigilijne. Straż honorową przy obrazie zajęli po kolei wojskowi i delegaci studentów. Wieczorem przyjechali nasi dwaj kardynałowie i 18 biskupów, przybyły liczne pielgrzymki, między innymi i nasza lubelska, a z ościennych krajów łotewska i litewska, ta ostatnia musiała się przekradać przez granicę, bo rząd kowieński nie chciał puścić. Wreszcie staneli w Wilnie Prezydent Rzeczypospolitej i Marszałek Piłsudski w otoczeniu ministrów.

Przed katedrą urządzono ołtarz i rodzaj presbyterjum, gdzie mieli zasiąść biskupi i kapłani, we środku tegoż ustawiono fotele dla prezydenta i marszałka, krzesła dla ministrów i przedstawicieli różnych zrzeżeń. U wylotów 2 ulic wystawiono trybuny dla publiczności. 2 lipca miała się odbyć ceremonia koronacji o godzinie 10-ej, poczem miały się odbyć 3 celebry pontyfikalne, jedna na placu katedralnym, celebrowana przez kardynała Kakowskiego, druga na placu Łukiskim przez kardynała Hlonda, trzecia na placu Orzeszkowej przez biskupa Rancana, sufragana ryskiego i tam miało być wygłoszone litewskie kazanie.

Niestety, zapomniano o naszym zmiennym klimacie i nie obmyślano nic na wypadek deszczu. A tu o 9-ej rano rozpoczęła się burza, błyskawice, grzmoty i deszcz, spóźniono więc uroczystość o godzinę w nadziei pogody. Lecz o 11-ej jeszcze większy deszcz, mimo to formuje się procesja złożona z 2 kardynałów i 28 biskupów i arcybiskupów w kapach, mitrach i z pastorałami w rękach. Nim orszak przebył przestrzeń od kościoła seminaryjskiego do placu katedralnego, wszyscy byli zmoczeni, woda lała się z drogich kap, ze złocistych mitr, rokiety przybierały kolory podszewek, strumienie różnokolorowe spływały ze wstążek, któremi kanonicy willeńscy upiększają swe rokiety, z biretów zaś księży czarne smugi sączyły się po twarzach. Biskupi zasiedli na mokrych aksamitnych fotelach, a kapelani szukali parasoli, żeby chociaż łrochę ochronić przemokłą ekscelencje, publiczność wiedzona miłością bliźniego, bardzo łaskawie pożyczala swych deszczochronów, narażając siebie na deszcz. Nad prezydentem i marszałkiem, którzy przedtem zajeli miejsca, trzymano też parasole.

Przed koronacją odczytano bulłę papieską i biskup Michalkiewicz wypowiedział długie kazanie, które trudno było słyszeć, mimo megafonu, z powodu plusku deszczu, ryku grzmotów i trzepotania flag na wietrze. Wśród ulewy kardynał Kakowski koronuje cudowny obraz dwiema koronami, jedna nad głową Matki Najświętszej, druga nad aureolą, są one ze złota upiękzone brylantami i szafirami i pochodzą z ofiarności całej Polski. Po ukoronowaniu obrazu zagrzmiały działa, odezwały się dzwony wszystkich kościołów, a z chmur gdzieś w pobliżu trzasł piorun. Mszy pontyfikalnej nie odprawiono, aby nie przedłużać ceremonji, ale cichą. Gdy się skończyła, Marszałek Piłsudski przybliżył się do kardynała i zaproponował, by procesję odłożyć na popołudnie, miejscowy arcybiskup na to się nie zgodził i wśród dalszej ulewy uformowała się procesja, biskupi oddali pastorały kapelanom, sami zaś wzięli pożyczone parasole, za obrazem kroczyli Prezydent i Marszałek. Godzinę szła procesja do Ostrejbramy, poczem ustawiono ukoronowany obraz na dawnym miejscu i wszyscy, oddawszy pokłon N.M.P., rozeszli się zmoczeni do nitki. Wszyscy obecni okazali wielką cierpliwość i wytrwałość dla miłości Marji Królowej Polski. Już popołudniu wypogodziło się i na drugi dzień była piękna pogoda. Wieczorem kościoły i gmachy rządowe były pięknie oświetlone.

### **Z dziejów cudownego obrazu.**

Twórca obrazu N. P. Marji Ostrobramskiej jest nieznany. Dr. Mieczysław Skrudlik sądzi, że obraz wyszedł z pod pędzla malarza krakowskiego Łukasza. Obraz mógł być sprowadzony z Krakowa do Wilna lub też malarz krakowski Łukasz przebywał w Wilnie i tu obraz malował. Data powstania obrazu: między r. 1630 — 1650. Poglądy dr. Skrudlika podziela prof. Feliks Kopera, natomiast konserwator wileński J. Remer obstaje przy tem, że obraz namalował malarz wileński i że obraz powstał wcześniej, niż to określa dr. Skrudlik.

Ostra Brama zwana była dawniej Miednicką, gdyż prowadziła do zamku królewskiego w Miednikach. Jest ona szczątkiem fortyfikacji, wzniesionych dokoła Wilna w r. 1503. Ostra Brama jest więc o stulecie

przeszło starsza od cudownego obrazu, który w niej później — we framudze, zwrócony ku miastu — umieszczono.

W latach 1655—1661, gdy Aleksy Michajłowicz zajmował Wilno, Karmelici boski, którzy roztaczali opiekę nad obrazem, wywieźli go do Królewca w obawie uzasadnionej, że Moskwa przywłaszczyć sobie obraz może.

Pierwsze cuda, które zaszły za przyczyną obrazu stwierdzono w latach 1663—1671. Odtąd kult dla obrazu, sprowadzającego dalsze cuda, zwiększał się coraz bardziej.

W wieku XVIII dwukrotnie pożar groził cudownemu obrazowi i dwukrotnie obraz pozostał nietknięty, chociaż kaplica, w której się mieścił, stała się całkowicie pastwą burzącego żywiołu.

Kaplica murowana, którą dotychczas możemy oglądać, powstała w r. 1715. Wybudował ją o. karmelita Telesfor z groszy, zbieranych wśród wiernych.

W r. 1844 rząd rosyjski, znosząc wiele zakonów katolickich u nas, zamknął i klasztor karmelitów w Wilnie. Odtąd pieczę nad obrazem cudownym roztaczało duchowieństwo diecezjalne.

Obraz cudowny N. P. Marji Ostobramskiej był odnawiany kilkakrotnie — ostatnio w r. b. przez prof. Rutkowskiego.

\*

Pierwszą koronacją obrazu w Polsce była koronacja cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze, dokonana w 1717.

W następnym roku odbyła się koronacja obrazu w Trokach.

W roku 1723 ukoronowano cudowny obraz w Kodniu.

W roku 1750 odbyła się koronacja obrazu Pana Jezusa i Matki Bożej w kościele pp. bernardynek w Wilnie.

Prócz wymienionych koronacji, odbyły się jeszcze w temże stuleciu XVIII koronacje cudownych obrazów w Berdyczowie, Białyniczach, Jarosławiu, Latyczowie, Leżajsku, Lwowie, Łękach, Łucku, Poczajowie, Podkamieńcu, Przemyślu, Rzeszowie, Skępem, Sokalu, Szydłowie i Żyrowicach.

W ubiegłym stuleciu, w r. 1854, odbyła się powtórna koronacja, dwiema koronami, obrazu cudownego Matki Boskiej w Berdyczowie.

Wiek XX zapisze w kronikach swoich obecne wspaniałe i wzruszające uroczystości koronacji w Wilnie, uroczystości, w których bierze udział cała Polska katolicka. Tak — cała, bo, komu nie dane było przybyć na dni owe do Wilna, ten przeniósł się tam myślą, uczuciem, duchem; ten modlitwą połączył się z zebraną tam rzeszą pątników w ich hołdzie dla Królowej Korony Polskiej, dla Tej, co „w Ostrej świeci Bramie“. I razem z nimi błagał, aby i nadal, jak przez wieki, roztaczała opiekę nad polskim narodem. I modlił się słowami Syrokomli:

„Królująca z wysoka  
Nad murami naszymi  
Zwróć promienny blask oka,  
Spojrzyj, Matko, ku ziemi“.

I bądź nadal Orędowniczką i Pośredniczką naszą przed Bogiem.

„Kurjer Warszaw.“ Nr. 180.

## **Cudowny obraz Matki Boskiej powraca do Kodnia.**

Z powodu uroczystości, związanych z przeniesieniem cudownego obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej z Siedlec do Kodnia, czytamy następującą wzmiankę w „Kur. W.” z 20 sierpnia r. b. pióra ks. dr. Niemiry:

W Siedlcach cudowny obraz przebywał 3 dni... W mieście niewidziany oddawna napływ ludzi, na kolejach ścisk, przed katedrą fala wiernych przypyływa i odpływa, ludzie nocują pod gołym niebem, z powodu przepełnienia przygotowanych przez komitet noclegów, a niemożności otrzymania na noclegi pielgrzymie stojącego pustkami lokalu szkoły powszechnej, z powodu sprzeciwu... inspektora szkolnego.

Ten jeden zgrzyt ginie na ogólnym tle wspaniałych, niczem więcej nie zakłóconych, uroczystości. Dzwony biją co chwila na powitanie pielgrzymek, przybywających z Liwa, Miedzny, Łosic, Przesmyków, czy Stanin. Wtem rzewna pieśń wybucha wołaniem: „Zlituj się, zlituj nad nami!” To Cegłów ze swoim proboszczem przyszedł prosić i błagać upamiętania braci marjawitów, bezczeszczących Królowę Korony Polskiej.

Dalej idzie Żeliszew, Grembków, Oleksin i Kopcie, idą ci, co w Mordach i Rykach osiedli, i ci z Łukowa i Wierzbna, z Żabienka, Bobrownik, Domanic i Skrzyszewa, a tuż za nimi, silnym krokiem, idą chłopcy z Latowicza... Nie przeliczyć tych tysięcy...

Tłum szary, cichy, zbiedzony, a taki wytrwały, taki silny wiarą; w oczach wszystkich zestrzebiła się ta sama myśl i pragnienie: zobaczyć co rychlej Marję.

Noc z 17-go na 18-ty, to czuwanie u stóp Marji przed Jej odejściem.

Świątynia, przepełniona ludem, który nie zważa na trudy przebytej drogi.

Konfesjonały obleżone, spowiedź odbywa się całą noc, z brzaskiem zaś rozpoczynają się msze św., odprawiane przez przybyłych księży.

Obraz Matki Boskiej umieszczono na dzień ostatni w wielkim ołtarzu, na specjalnie sporządzonym do drogi feretronie, udekorowanym ofiarowaniami przez podlasiaków prześlicznymi kilimami.

Po mszy św., odprawionej przez J. E. ks. biskupa Sokołowskiego, proboszcz katedralny ks. prałat Ryster przypomniał, jak to przed 53 laty rosjanie wywozili z Kodnia Obraz Marji Najświętszej i skazali go na zesłanie; wyrażona jednak wtenczas przepowiednia powrotu dzisiaj się iść. Odtąd podlasiak nie będzie się przekradał, jak ongiś, do Częstochowy, aby popatrzeć na cudowny obraz Kodeński i przed nim się użalić i wypłakać.

Odtąd Marja z nim na zawsze pozostanie w Kodniu, by ocierać jego łzy, aby nie cierpiał wśród swoich.

Jakże odmienny moment wynoszenia obrazu z katedry teraz, od chwili, gdy w r. 1875 czterech żołdaków porwało z ołtarza kościelnego Kodeńską. Teraz kanonicy kapituły biorą na ramiona feretron z obrazem, gra orkiestra, lud pokotem osuwa się na ziemię i płynie wołanie: „Marjo! już odtąd nie opuszczaj nas!” Wysoko, ponad rozmodlonym ludem, płynie jego Matka i Pani Kodeńska, oczyma miłościwie spo-

gląda, a serce każdego zda się słyszeć Jej słowa: „Pójdźcież do mnie, moje dzieci, przyszedł czas!”

Przed katedrą wóz udekorowany kilimkami podlaskimi, (zaprężony w 6 koni na uprzęży herby państwowe) oczekuje, aby powieźć cudowny obraz po przez szare niwy ziemi podlaskiej, obok chat ubogich, na stały pobyt do Kodnia.

Pochód rusza: 250 księży, jak sznur czujnych zórawi, wyciągnął się drogą; biskupi w szatach pontyfikalnych z pastorałami w dłoniach idą przed samym wozem; krakowiacy w strojach ludowych prowadzą za uzdy konie, po bokach dziatwa w bieli rzuca kwiaty, ścieląc drogę Królowej Niebieskiej, a za wozem — z górą półmilionowa rzesza ludu. Goreją wszystkich oczy, wpatrzoną w Bogarodzicę, drżą w uniesieniu radości usta, a ponad tą falą ludzką, zbitą, skłębioną, pełną radości i wesela, płynie głos dzwonów i słowa błagalne litanji „Kerie eleyson! Chryste eleyson! Matko Boża, Święta Panno nad pannami! Módl się za nami!”

Tak to dnia 18 sierpnia 1927 roku Madonna Gregorjańska di Guadelupe, zwana u nas Kodeńską, rozpoczęła swój powrót do Kodnia, aby objąć na nowo, na długie wieki, w miłosierne władanie w Kodniu ziemię Brzeską, Bełzką i Chełmską, Białoruś, Żmudź, Podlasie, Wołyń, a z niemi całą Polskę!

## **Kongres Franciszkański w Lublinie.**

Od poniedziałku dnia 28-go czerwca napływały do naszego miasta tłumy pątników, przybywających na kongres, który przybrał imponujące rozmiary. O godz. 8 rano J. E. ks. Biskup Fulman, protektor kongresu, odprawił w kościele św. Pawła nabożeństwo pontyfikalne w asyście licznego duchowieństwa. Płomienne kazanie wygłosił o. Czesław Bogdalski, bernardyn. Kościół i plac przed kościołem wypełniło morze głów. Po nabożeństwie o godz. 10-ej odbyło się otwarcie kongresu w sali „Sokoła” przy ul. Jezuickiej. Ponieważ sala „Sokoła” pomieścić mogła zaledwie część uczestników kongresu, posiedzenie plenarne rozdzielono na dwie części. Otwarcia w „Sokole” dokonał J. E. ks. Biskup Fulman modlitwą do św. Franciszka, poczem prezes komitetu kongresu p. Rojowski wygłosił przemówienie wstępne, w którym przedstawił ideę św. Franciszka w dziejach Kościoła katolickiego.

Następne przemówienie powitalne wygłosił J. E. ks. Biskup Fulman. W przemówieniu swoim zobrazował postać św. Franciszka i rolę, jaką ten święty odegrał w dziejach społeczeństwa katolickiego. Jeżeli gdzie — to w Polsce, jeżeli kiedy — to dziś zasady świętego Biedaczka, wprowadzające ducha Chrystusowego w dusze narodu, są jedyne uzupełnieniem potęgi narodu. W dalszym ciągu podkreślił J. E. ks. Biskup wielkie posłannictwo Trzeciego Zakonu, który winien być rozsądnikiem i krzewicielem ducha Chrystusowego w myśl nauki św. Franciszka: „Idźcie między lud i zanieście im Chrystusa”. Tak zakończył przemówienie swoje ks. Biskup, wieńcząc je arcybiskupem błogosławieństwem.

Po przemówieniu ks. Biskupa dokonano wyboru prezydium kongresu. Prezydentem kongresu wybrano przez aklamacje prezesa Sądu

Apelacyjnego p. Młynarskiego, na sekretarza powołano p. Swolkienia. Prezydium odczytało zebranym depezę do Ojca św., w której Kongres Franciszkański w Lublinie składa J. Świętobliwoci hołd i prosi o apostolskie błogosławieństwo.

### **Depesza wysłana dnia 28 czerwca 1927 r. z powodu rozpoczęcia obrad Kongresu Franciszkańskiego w Lublinie.**

Sanctissimo Padre Pio XI Roma.

Congressus dioecesanus sodalium tertii ordinis sancti Francisci Lublini occasione iubilaei divi Patriarchae celebratus, amore fidei catholicae et obsequio filiali erga sanctam sedem devinctus, a sanctitate vestra apostolicam benedictionem humillime implorat.

Episcopus Lublinensis Fulman.

Odpowiedź na powyższą depezę:

Augustus Pontifex de studiosae significatione gratias agens ab isto franciscanum tertii ordinis conventu praebita propitium Vobis assiatem patriarcham precatur et apostolicam benedictionem amanter impertit.  
Card. Casparri.

Pierwszy referat o Encyklice Piusa XI „Rite expiatis“ wygłosił p. Stanisław Gądek. Ks. dr. prof. Cichowski mówił następnie w prześlicznie ujętym i wypowiedzianym referacie o dziejowych zasługach Trzeciego Zakonu. Po obu referatach wywiązała się ożywiona dyskusja.

Tych, którzy nie mogli pomieścić się w sali „Sokoła“, zebrano w Katedrze, gdzie J. E. ks. Biskup wygłosił również podniosłe przemówienie. Katedra zapełniła się po brzegi.

Po przerwie obiadowej o godz. 3-iej popoł. rozpoczęły się obrady w poszczególnych sekcjach. Sekcja życia społecznego obradowała w sali Sióstr Urszulanek przy ul. Namiestnikowskiej. Referat o zadaniach społecznych braci i sióstr Trzeciego Zakonu wygłosił o. Bronisław, gwardjan OO. Bernardynów we Lwowie. Obrady dla sekcji życia religijnego odbyły się w sali Szkoły handlowej męskiej przy ulicy Bernardyńskiej. Referat o dodatnim wpływie Trzeciego Zakonu w parafii wygłosił ks. kan. Szeleźniak. Sekcja życia tercjarzkiego obradowała w sali „Sokoła“. Referaty o obowiązkach braci i sióstr Trzeciego Zakonu, celach dewocyjnych i zadaniach Trzeciego Zakonu w miastach i na wsi wygłosili o. Viator z Warszawy i o. Bernardyn z Radecznicy.

W seminarjum duchownem odbyły się obrady sekcji wyłącznie dla duchowieństwa, które na kongres przybyło bardzo licznie. Referat o zadaniach dyrektorów i organizacji Trzeciego Zakonu wygłosił o. Czesław Bogdalski.

Po obradach w poszczególnych sekcjach o godz. 6 wiecz. odprawione zostały w kościele św. Pawła uroczyste nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Kazanie wygłosił o. Bogdalski.

W drugim dniu kongresu 30 czerwca odbyły się ostatnie nabożeństwa, obrady i uroczystości kongresu franciszkańskiego. O godz. 8 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Kapucynów. W czasie nabożeństwa tercjarze odnowili profesję terciarską. Kazanie

podniosłe wygłosił o. Viator, kapucyn z Warszawy. O godz. 10-ej J. E. ks. Biskup Fulman odprawił w katedrze pontyfikalną sumę.

Popołudniu o godz. 2-ej odbyło się na dziedzińcu Uniwersytetu Lubelskiego ostatnie posiedzenie plenarne. Referat o zadaniach Trzeciego Zakonu w życiu domowym wygłosił p. Stanisław Gądek z Krakowa, a prezydent kongresu p. Młynarski odczytał rezolucje.

Na zakończenie posiedzenia zabrał głos J. E. ks. Biskup Fulman i wygłosił dłuższe przemówienie, zachęcając do wprowadzania w czyn tego, co na kongresie uchwalono. Przemówienie swoje zakończył Najdostojniejszy Arcypasterz błogosławieństwem i okrzykiem na cześć Ojca św. Wspaniałą atrakcją była „Uroczysta akademja“ ku czci św. Franciszka, urządzona również na dziedzińcu Uniwersytetu. Akademję zakończył marsz orkiestry wojskowej. Po „Akademji“ udano się pochodem do kościoła św. Pawła, gdzie odbyły się uroczyste nieszpory. Uwieńczeniem jednak uroczystości kongresowych był pochód procesjonalny z relikwiami św. Franciszka, który wyruszył z kościoła św. Pawła, przeszedł ulicami Namiestnikowską, Szpitalną, Kółkątą, Krak.-Przedmieściem i Królewską do Katedry. Pochód przybrał rozmiary imponujące. Wzięli w nim udział obaj księża Biskupi.

## **Co może przyczynić się do usunięcia proletariatu wśród duchowieństwa?**

Idąc dalej w sprawie naszego, jako księży, wzmocnienia materialnego za pośrednictwem pszczelnictwa, nadmieniam, iż pszczelnictwo, tylko racjonalnie prowadzone może zabezpieczyć nam byt i to byt w prawdziwym słowa tego znaczeniu.

A do tego prowadzi jedyna droga, mianowicie: zaznajomienie się nasze z tą fachowością i dla tego naszą młodzież seminaryjską już dziś w tym względzie szkolić trzeba.

W seminarjum już myśl o pszczelnictwie rozwijać należy przez urządzenie odpowiednich wykładów szczególnie na dwóch ostatnich kursach, jeżeli chcemy naprawdę zdobyć tę twierdzę nektarową dziś dla siebie, a w przyszłości dla kraju całego.

Nazywam pszczelnictwo twierdzą nektarową, gdyż w przyszłości w ojczyźnie naszej na pszczelnictwie oprzeć się może i powinna poważna gałąź przemysłu krajowego, obejmującego słodycz, jako pożywienie i lekarstwo. A tym nektarem, nadzwyczaj zdrowym, pożywnym i leczniczym służyć moglibyśmy nietylko krajowi, ale i zagranicy.

Jedna nasza diecezja, posiadająca 200 z górą parafii, mogłaby wytworzyć i to przez samych księży proboszczów za pośrednictwem pszczoł nektaru miodowego za *pół miliona złotych rocznie*, nie mówiąc już o tem, że za *dziesiątki a nawet setki milionów złotych* ginie corocznie tego nektaru miodowego w przyrodzie. A wszak roślinom nie szkodzi zabieranie im nektaru miodowego przez pszczoły. Owszem, przelatywanie pszczoł, szukających nektaru i mączki kwiatowej z jednego kwiatka na drugi, przyczynia się do zapładniania roślin.

Gdy zważymy przytem, że pszczoła, jedyna z owadów, jak rozpocznie zbieranie pyłku np. z koniczyny, to zrywając się z ta-

kowej, nie usiadzie w dalszym ciągu na kwiatek bławatka lub rzepaku, ale tylko na drugi, dziesiąty i setny kwiatek koniczyny, dopóki nie nazbiera dostatecznej ilości pyłku lub nektaru, to zrozumiemy, jak wielką ona korzyść wyświadcza rolnikowi przez przynależenie mu stokrotnego plonu z roślin, nawiedzanych przez pszczoły.

Zatem każdy rolnik drobny czy większy, mając tak namacalną, korzyść z pośrednictwa pszczoły i wiedząc o tem, będzie dostarczał jej roślin miododajnych, a pszczoła mu się za to odwdzięczy w obfitem ziarnie, które da mu dobre wynagrodzenie za jego pracę i ziemię, a krajowi i pszczelarzom dziś nieoceniony, a częstokroć przez nieświadomość dziś lekceważony pożytek.

Rozszerzenie przeto pszczelnictwa na większą skalę wzmocni nasz kraj nawet i w surowiec ziarn tłuszczowych, jak: rzepaku, lnu, koniczyny białej i szwedzkiej i innych roślin miododajnych oraz krzewów i drzew owocowych, które w zupełności dadzą naszemu rolnikowi daleko większe wynagrodzenie, niż dawały mu i dają cukrownie za plantację buraków cukrowych.

Tu więc rolnicy z bartnikami podadzą sobie ręce i pracować poczną z prawdziwym zapałem, bo namacalnie w swojej zgodzie widzieć będą wspólną a niezawodną korzyść.

A jak w początkach chrześcijaństwa wszelka wiedza i nauka promieniowała od kościołów i klasztorów czyli od duchowieństwa i rozchodziła się na świat cały, tak i dziś, mojem zdaniem, od nas księży *ta inicjatywa wiedzy pszczelniczej w praktycznem jej ujęciu* wyjść powinna.

Nie powinniśmy się usuwać od trudów i znojów, nieodłącznych przy podobnych pracach, gdyż stokrotnie już dziś nam się to opłaci i da nam solidną podstawę bytu materialnego, a przytem pozostawimy w historii kartę wielkiej zasługi w odbudowie naszej ojczyzny, przyczyniając się do wskrzeszenia i podniesienia poważnej gałęzi przemysłu krajowego, jakim się może i powinien stać u nas nektar miodowy.

Ale nadmieniam jeszcze raz, iż racjonalne tylko prowadzenie pszczelnictwa takimi owocami poszczycić się może.

Dlatego też zaproponowałbym, żeby szanowni konfratry zechcieli najpierw tę sprawę omówić na dekanalnych swych zebraniach, a następnie przez przewielebnych księży dziekanów i mężów zaufania przenieśli debaty w tej kwestji na zebrania diecezjalne wobec naszych księży biskupów. Tam mogliśmy omówić plan działania i wziąć się przy boskiej pomocy i błogosławieństwie najdosłojniejszych pastarzy do wykonania proponowanego dzieła.

Dalszymi wskazówkami, o ile myśl, poruszona przezemnie, przyjmie się pośród szanownych konfratów, chętnie i z całym zapałem umiłowanej przez siebie, a tak pożytecznej i stanowi kapłańskiemu odpowiedniej sprawie służyć mogę w części sam, lub przez ludzi w tym zawodzie kompetentnych.

Tymczasem rzucam projekt, nadający się do dyskusji:

1) Aby w seminarjum na 2-ch ostatnich kursach przynajmniej dwa razy w miesiącu urządzane były wykłady i pogadanki o pszczel-



nictwie, prowadzone przez fachowca, specjalnie w tym celu zaangażowanego i płatnego.

2) Dla wytworzenia zaś jednakowego kierunku i metody, co jest rzeczą bardzo ważną w pszczelnictwie, tenże fachowiec dla księży parafjalnych czyli prowincjonalnych miałby wykłady albo na dekanalnych zebraniach, urządzanych niekiedy u księży pszczelarzy, albo też co byłoby nawet praktyczniej na specjalnie w tym celu urządzonych zebraniach księży z jednego lub paru nawet sąsiednich dekanatów.

Tenże fachowiec przybywałby na takie zebrania ze wszystkimi przyrządami i narzędziami pszczelniczymi, a nawet z kompletnie urządzonym ulem, by praktycznie tę sprawę ująć i takową dobrze pokierować.

Ks. W. Bojarczuk,  
proboszcz gorajski.

## **o pielgrzymkach.**

Podróż jazdą, czy pieszą do miejsca lub obrazu świętego, odbyta w celu otrzymania łask bożych, odpustu, nazywamy pielgrzymką pobożną. Pielgrzymki religijne nie są nakazane przez Kościół, ale Kościół św. pochwała je jako zbawienne; często kompanje pątników idą z muzyką — nie uwłacza to powadze pielgrzymek, o ile muzykanci nie przepłukują gardła alkoholem i grają pieśni pobożne.

Pociąg do odprawiania pielgrzymek religijnych spotykamy w historii wszystkich narodów. Odbywali je poganie, przychodzili żydzi do świątyni Jerozolimskiej z najdalszych stron. W lekcji na dzień Zielonych Świątek czytamy, że byli w ten dzień zgromadzeni w świątyni Jerozolimskiej pobożni ze wszego narodu, który jest pod niebem: Partowie, Medowie z Mezopotamji, Pontu, Azji, Egiptu, z Krety, Arabowie i t. d. Sam Pan Jezus pielgrzymował do Jeruzalem na święta. Pociąg do pielgrzymek leży niejako w naturze człowieka religijnego, i jest po prostu potrzebą serca. Odwiedzenie miejsc, uświęconych stopami, łzami, krwią Pana Jezusa, i modlitwę na tych miejscach uważa każdy katolik za największe szczęście. Św. Hieronim powiada, że niepodobna wyliczyć wszystkich biskupów, kapłanów, lub choćby tylko świętych, którzy od czasu Wniebowstąpienia Pańskiego, aż do jego czasów zwiedzili Grób Pana Jezusa. Licznie też zwiedzany bywa Rzym, gdzie spoczywają relikwie św. Apostołów Piotra i Pawła — i wiele innych miejsc, uświęconych życiem i śmiercią św. Pańskich. U nas w Polsce jest około 400 miejsc, w których Matka Boska cudami zasłynęła — osobliwie w Częstochowie. Między pątnikami można w tych miejscach świętych spotkać biskupów, kapłanów, ludzi świeckich, prawdziwie pobożnych — choć uczonych.

Pożyteczne są pielgrzymki w dobrej intencji odprawione; człowiek zapomina o swoich kłopotach, a zwraca się do Boga — odprawia nie jako rekolekcje: jedną się z Bogiem, pragnie poprawy życia i wytrwania aż do śmierci. Do tej pracy nad sobą wszystko go nastraja i to umartwienie w podróży, otoczenie i modlitwa wspólnie odprawiana i pieśni pobożne, w drodze śpiewane i miejsce samo święte, cudami zaznaczone, i słowo boże tam wygłoszone i łatwość spowiedzi przed księdzem obcym — a nadewszystko ufność, że Bóg na tem świętem miejscu

wysłucha jego próśb na pewno i da mu wszystko, o co Go tylko poprosi. Ufność tę rozbudzają w nim liczne wota, które zawiesili ci, co w podobnym może położeniu lub gorszem się znajdowali i Bóg ich tu wysłuchał i cud nawet nad nimi uczynił. Pielgrzymka dla ożywienia wiary i pobożności i odnowienia się na duchu, nie tylko jest chwalebna, ale i pożyteczna. Znam wypadki, że nałogowi grzesznicy, po odprawieniu pielgrzymki na Jasną Górę, wrócili całkiem innymi ludźmi i do śmierci dobrymi zostali, Pielgrzymka dla nich była misją — prawdziwymi rekolekcjami. O tych cudownych nieraz skutkach wiedzą dobrze doświadczeni kapłani i za pokutę zadają odprawienie pielgrzymki grzesznikom, z którymi rady sobie dać nie mogą—lub w razie choroby albo nieszczęścia grożącego, polecają uczynić ślub odprawienia pielgrzymki. I dobrze robią. Pielgrzymka kilkudniowa jest prawieziwą pokutą: niewygody, deszcz, upał, pragnienie—cierpliwie znoszone i ofiarowane Bogu za grzechy, sprawia, że sercem skruszonym Bóg nie wzgardzi. Pielgrzymki organizowane np. co roku przez ks. dziekana chełmskiego silnie oddziałują na ludność prawosławną, całej Chełmszczyzny która widzi w kościele katolickim cudowne działanie miłosierdzia bożego — liczne cuda, o których co roku słyszymy.

Jeżeli atoli odprawia kto pielgrzymkę, idzie na odpust, aby się zabawić, jak na przyjemnej wycieczce, to powinniśmy zakazywać, ne misceantur sacra profanis, i o tej sprawie chcę pomówić w tym artykule. Ludzie świeccy liberały, patrząc na takie odprawianie pielgrzymek, powiadają: „Panowie mają Ciechocinek, Zakopane, Szczaownicę, Krynicy, Truskawiec — to niech lud prosty zabawi się na odpuscie“, i dlatego inteligencja stroni od pielgrzymek. To, co widzimy w sławnych miejscach odpustowych, to samo dzieje się na odpustach w naszych parafjach. Nie wszyscy wysłuchują nabożeństwa, bo kościół często nie pomieści wszystkich, a znacznie większa jeszcze część wiernych znajduje się przy kramach, po szynkach, na wozach, nawet w polu. Nie byli na mszy św. w swojej parafji, bo mieli pójść na odpust do sąsiedniej parafji, nie byli i tam, bo się zaniedbali. Jeszcze, kiedy odpust przypadnie na dzień powszedni, ipsa die, tam nie widzi się tylu wałęsających koło kramów w czasie nabożeństwa i nie ma tyle hałasu i pijatyki jak tam, gdzie całe masy obcych ludzi się kręcą.

Nie można ludowi zganić tej myśli, że jadą na odpust, aby się trochę rozerwać — ale właściwie na odpust powinni się udawać ci, co chcą dostąpić odpustu, co mają zamiar się spowiadać. Osobliwie w wyborze pielgrzymów na pielgrzymki dalsze powinien duszpasterz rozważyć, dla kogo ze zgłaszających się pielgrzymka będzie korzystna i zarządzi wybór — jak wódz Gedeon, który z natchnienia Bożego z 32.000 rycerstwa wybrał tylko 300, garstce wybranych nie poskąpił Bóg błogosławieństwa, które cały naród uszczęśliwiło. I kiedy pielgrzymka — jak mała armja, wyrusza z kościoła, kapłan ją pożegna, pobłogosławi i odprowadzi kawałek drogi, poprzednio upomniawszy pielgrzymów, aby pobożnie się w drodze zachowali—pokropi na końcu wodą święconą. Najlepiej jest o większej pielgrzymce zapowiedzieć kilka niedziel naprzód, ochotnicy zgłaszają się do księdza proboszcza, w dniu wyruszenia pielgrzymki schodzą się w kościele na mszę św. i naukę i błogosławieństwo na drogę. Z pomiędzy obecnych wyznacza sam

ksiądz przewodnika uczciwego i dwóch pomocników do zajęcia się noclegami i do czuwania nad porządkiem, a lepiej jeszcze, kiedy ksiądz proboszcz sam jedzie z pielgrzymką.

Z pomiędzy zgłaszających się do odbycia pielgrzymki trzeba będzie wstrzymać np. matki które mają małe dzieci, żony którym mężowie nie pozwalają jechać, rolników, skoro pilne są roboty w polu. Osobliwie trzeba uwagę zwracać na młodzież. Przychodzi mi tu na myśl, Absalon, wyrodny syn króla Dawida. Absalon prosił ojca, by mu pozwolił odbyć pielgrzymkę do Hebronu do grobów dawnych patriarchów, dodając, że zobowiązał się ślubem do odprawienia tej pielgrzymki. Uwierzył dobry ojciec synowi i zezwolił mu na pielgrzymkę. Niewdzięczny syn zebrał swoich zwolenników, podniósł bunt przeciw ojcu—królowi, chciał go pozbawić tronu, a siebie królem ogłosić. A czy młodzież puszczona niebacznie na odpust nie buntuje się przeciw Bogu, znieważając go ciężkimi grzechami? Osobliwie dziewczętom nie należy radzić pielgrzymki, jeżeli nie mają zapewnionej opieki poważnej osoby, gdy pielgrzymka jest liczna. Dla młodzieży lepiej jest urządzać wspólną spowiedź w wigilję Niepokalanego Poczęcia N. M. P. — w wigilję św. Stanisława Kostki lub inny dzień obrany na ten cel, zaprosiwszy na tę spowiedź obcych księży do pomocy.

Zapewnie, pijaństwo panuje więcej na odpustach w sąsiednich parafjach, niż na dalekich pielgrzymkach, wystarczy przejść się między kramami po sumie aby napatrzeć co ta dzisiejsza młodzież podpita wyrabia i jak potem do domu wraca.

Należy przynajmniej raz w roku wygłosić ogólną naukę o pielgrzymkach i przestrzec odbywających pielgrzymki, aby zamiast sprowadzenia błogosławieństwa bożego, nie ściągali na wszystkich gniewu bożego. Czytałem w jakiejś książce przerażający przykład, opowiadany przez ks. Segurego. Miało to być tak; w dawnym królestwie neapolitańskim, znajduje się miejscowość zwana „Polem szczęścia“—jest tam góra zwana „Panieńską“, bo na jej szczycie stoi kościół, na cześć N.M.P. wystawiony. W Zielone Świątki odprawia się tam nabożeństwo z odpustem zupełnym połączone. W r. 1611 było tam przeszło 6.000 pątników — ale wielu z nich przyszło na zabawę. I bawili się całą noc! I wybuchł pożar, w którym setki ludzi spaliło się — a pięciu uratowanych zeznało pod przysięgą, że widzieli N. P. M. z pochodnią w ręku, podpalającą gospodę niepocziwą. Przy oglądaniu zwłok okazało się, że wielu mężczyzn było poprzebieranych za niewiasty, a niewiasty po męsku — poprzebierały się, bo w gospodzie surowo przestrzegano, by mężczyźni sypiali w osobnych izbach, a niewiasty również w osobnych. Choćby ten ogień był przypadkowym, to stał się też z woli bożej, a Bóg nie pozwala z siebie szydzić i nadużycia na pielgrzymkach karze doraźnie. Jeżeli działały się nadużycia tam, gdzie surowo przestrzegano separacji mężczyzn od niewiast, to cóż dopiero u nas, gdzie nie zawsze tej separacji przestrzegają?

Księża sąsiedzi powinni dbać o to, by w czas na odpustowe miejsce zjechali i zajęli się spowiedzią ludzi i nie powinni też wcześniej wychodzić z kościoła, aż się wszyscy pątnicy wyspowiadają, bo inaczej powstaje niezadowolenie.

Na ludzkie języki mamy odpowiedź w pracy w konfesjonale — ale przytem wspomnę o jednej bolączce odpustowej, która właściwie do sprawy duchownej na odpuscie nie należy. Taką bolączką, istną plagą to są parobcy plebańscy, kiedy na odpust się zjadą. Jeden poważny kapłan z goryczą, ale dobrze i słusznie powiedział, że jak parobek wysłuży rok na plebanji, to następnie możliwy jest do służby chyba w karczmie u żyda. Niepochlebne to dla nas świadectwo, a dlaczego tak jest? Odpowiadam: psują się ci ludzie nawzajem na odpustach! Święta prawda! Parobek zgodzony na plebanję od Nowego Roku dobry jest dotąd, dopóki z ks. proboszczem nie pojedzie na odpust, skoro się zaś spotka z kolegami, nasłucha się od nich tyle, że już księdza nie szanuje, ani służby nie pilnuje. Dobrzeby było, żeby parobcy z okazji odpustu odprawili spowiedź. Przedewszystkiem należy unormować podejmowanie parobków na odpustach — uchwalić na kongregacjach, aby parobcy nie dostawali na żadnej plebanji wódki — a wikt otrzymywali wszędzie jednaki, bo niech tylko gdziebądź gorzej na plebanji ich obsłużą, to poczynają straszliwie bluźnić. Najlepsza propozycja: dać parobkom t. zw. „strawne“ i w ten sposób uwolnić się od ciężaru żywienia ich; wreszcie niech sobie każdy dla siebie z domu weźmie żywność.

Jeszcze jedna nieprzyjemność na odpustach. Kramarze przywożą nie tylko dewocjonalja, ale i gwizdki, kogutki, harmonijki, kapsle do strzelania, wskutek czego chłopcy, nakupiwszy ich sobie, może nawet za skradzione ojcu pieniądze lub porwane matce ze spiżarni jaja, tyle chałasu sprawiają, że ludzie modlić się nie mogą, a kazania na dworze trudno wygłosić.

Jest to stary zabytek. Dawniej sprzedawano na odpustach nawet konie, krowy, różne rzeczy, i dla tego nazywano odpusty kiermaszami. Było to już w st. zakonie u żydów. Pan Jezus spotkał w świątyni Jerozolimskiej „sprzedających i kupujących“. Ale co zrobił? Wziął powróż i wypędził ich z kościoła. Oto wyraźna wskazówka, aby kramarzy takich pędzić daleko od kościoła. Proboszcz może żądać, aby przy kościele sprzedawano tylko dewocjonalja—gminny urząd powinien księdzu w tem dopomóc. Trzeba tylko jedności między księżmi i wytrwałości, a charakter kiermaszów na odpustach, na których handlują nawet i żydzi, musi zniknąć, jako ubliżający świętości odpustów. Trzeba ks. proboszczowi też spojrzeć na dewocjonalja, i nie dopuścić do sprzedaży katolikom biblji luterskich, książek „bez imprimatur“, „listów z nieba“, które tak krążą po parafjach. Natomiast pożądanem jest, aby miejscowy duszpasterz postarał się, iżby sklepy katolickie zaopatrzyły się w pieczywo, mleko, herbatę, aby biedni ludziska mieli gdzie kupić zdrowe pożywienie dla siebie.

Podnieśmy chwałę Bożą na pielgrzymkach, w procesjach porządnie uszykowanych — i nadajmy pielgrzymkom pobożnym i odpustom charakter czysto religijny-katolicki. Myśli tu rzucam do rozważania na konferencjach dekanalnych.

**Ks. Jan Znamirowski.**

## Kronika.

**Święto Bożego Ciała w Lublinie.** Od wczesnego rana tegoż dnia we wszystkich kościołach odprawiały się Msze św., a świątynie Pańskie pełne były wiernych. Na ulicach miasta tłumy publiczności odświętnie przybranej, wśród nich liczne grupy włościan. O godzinie 10-ej obszerna świątynia katedralna wypełniona po brzegi publicznością, w prezbiterjum zajęli miejsca przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i wojskowych, oraz instytucji, organizacji i stowarzyszeń chrześcijańsko-narodowych. Tłumy wiernych zaległy również plac katedralny, jednocząc się myślą i duchem z modłami kapłana, odprawiającego w portyku kościelnym Mszę św. Uroczyście zabrzmiały tony orkiestry, wykonywującej pieśni religijne, poważnie zaszumiały chorągwie kościelne, skłoniły się głowy przed Majestatem Boga, utajonym w Najśw. Sakramencie. Po nabożeństwie wyruszyła z katedry procesja celebrowana przez J. E. ks. B-pa Fulmana. Wziął w niej udział kilkunastotysięczny tłum ludzi. Szkoły, ochronki, organizacje i stowarzyszenia ze sztandarami, wojsko z orkiestrą. Imponujący był widok licznych szeregów małych, biało ubranych dziewczątek, rzucających kwiaty pod stopy celebransa, i tego morza falujących głów ciasno zwartych jedna przy drugiej, zacząwszy od katedry aż hen daleko za gmach Banku Polskiego.

**Diecezjalny kurs teologiczny w Lublinie.** Zgodnie z ogłoszonym w „Wiad. Diec.“ nr. 6 str. 153—4 programem odbył się w gmachu seminarjum duchownego od 23—26 sierpnia b. r. kurs teologiczny dla duchowieństwa naszej diecezji. Kurs zgromadził pokazną liczbę około 100 słuchaczy i rozbudził wśród nich znaczne zainteresowanie.

We wtorek 23 sierpnia o godz. 9-ej rano w kościele seminaryjnym przed rozpoczęciem się wykładów J. E. ks. Biskup sufragan A. J. Jełowicki odprawił nabożeństwo i wygłosił okolicznościowe przemówienie o ważności wiedzy teologicznej w posłannictwie kapłańskim. Inauguracji wykładów w auli I seminarjum duchownego o godz. 10 min. 15 dokonał J. E. ks. Biskup Marjan Leon Fulman. W serdecznym przemówieniu rozwinął ks. Biskup zadania i cele kursu teologicznego, oraz złożył życzenia owocnej pracy wykładającym księżom profesorom, uczestnikom zaś kursu życzył obfitych korzyści ze słuchanych wykładów, wreszcie udzielił wszystkim pasterskiego błogosławieństwa. Następnie w imieniu grona profesorskiego przemówił krótko ks. prof. Ant. Zawistowski, dziękując Arcypasterzowi za złożone życzenia, witając serdecznie wszystkich zgromadzonych i prosząc zarazem uczestników kursu o przyjęcie na siebie cierpliwie trudu nieodłącznego nawet i od słuchania wykładów; poczem wygłosił pierwszy wykład z cyklu na temat „Działalność duszpasterska św. Pawła w kościele efeskim na podstawie źródeł biblijnych i jej znaczenie dla duszpasterstwa współczesnego“. Wszystkie wykłady w ciągu 4-ch dni wygłoszone zostały ściśle według zapowiedzianego programu w godzinach od 9—13 i od 16—18-ej i obejmowały ważniejsze i aktualniejsze zagadnienia z różnych dziedzin teologii. Nadto organizacja kursu przewidziała i uwzględ-

niła możliwość zgłaszania pisemnie do prelegentów zapytań ze strony słuchaczy. Zapytania te, pozostające w związku z omawianymi na wykładach zagadnieniami, przyczyniły się niemało do upracticznienia kursu i sprowadzenia roztrząsanych zasad teologicznych na teren praktyki duszpasterskiej.

W czwartym dniu, w piątek 26 sierpnia po ostatnim wykładzie wygłoszonym przez ks. prof. J. Dąbrowskiego nastąpiło zakończenie kursu. Przemówił najpierw przewodniczący komitetu organizacyjnego, ks. A. Z. i zaznaczywszy, że program kursu z pomocą Bożą został już wykonany, podał ogólnie dane statystyczne, dotyczące liczby uczestników, wreszcie nadmienił, iż kurs odbył się z inicjatywy i na życzenie ks. Biskupa Ordynariusza i jest wyrazem jego pasterskiej troski o podniesienie poziomu wiedzy teologicznej w diecezji naszej. Następnie ks. prefekt Aleksander Szulc dziękował serdecznie Arcypasterzowi za urządzenie kursu i prelegentom za podjętą pracę. Nakoniec zabrał głos Najdostojniejszy Arcypasterz i w dłuższym przemówieniu wyraził swą radość pasterską z powodu odbytego kursu, dużego w nim udziału duchowieństwa i ogólnego zainteresowania się wykładami, jak również z powodu spodziewanych niemałych korzyści z kursu. Po przemówieniu ks. Biskupa Ordynariusza udali się wszyscy z auli do kościoła seminaryjnego, gdzie odśpiewano dziękczynne *Te Deum* i udzielone zostało błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

Kurs obejmował 20 wykładów, wygłoszonych przez 7 prelegentów. Wykładali na kursie: ks. prałat Z. Kwiek rektor semin., ks. A. Szymański prof. Uniw. lubelsk., ks. A. Zawistowski, ks. P. Stokniak, ks. L. Gorniecki, ks. J. Dąbrowski, ks. W. Gpral — profesorowie seminarjum duchownego.

Stałych uczestników kurs liczył 84, przygodnych 17, ogółem 101. Wśród stałych uczestników kursu zaszczytne i pierwsze miejsce należy się czcigodnemu ks. proboszczowi Andrzejowi Leszczyńskiemu, MŚT., był. prof. filozofji w seminarjum naszym przed przeszło 40 laty. Jako stali lub prawie stali słuchacze wzięli udział w kursie księża proboszczowie:

Baranowski J., Barszczewski St., Cybulski T., Czechowski W., Czekański K., Frank F., Gąsiorowski K., Goliński W., Grątkowski S., Groszek J., Kimaczyński A., Leszczyński A., Machoń W., kan. Pajdowski A., Perczyński J., Redas S., Śtósarz M., Świostek S., Szczepanik W., Terebus J., Wojtyna J., Zwolak W.; prefekci i wikariusze: Barczuk F., Barwa T., Bierzyński J., Bobrocki K., Chlastwa A., Cieśliski J., Ciołek S., Cubulski H., Czarnecki J., Dąbski M., Dziurzyński J., Furmanik J., Gajewski E., Gąsiorowski F., Gosek J., Górka J., Grzebalski S., Grzebalski W., Gumienniczek J., Iwanejko J., Jabłoński M., Jakubiak J., Jakubiec A., Kociszewski L., Kostrzewa M., Kosz C., Kozak J., Krassowski A., Krawczyk A., Ligaj W., Lipski J., Łazicki J., Majewski B., Marusa A., Melan S., Michalewski J., Natkański W., Niećko E., Nowak A., Nowosad B., Orzeł J., Perskiewicz J., Pisarski Z., Polichowski G., Rojecki T., Samolej J., Ściegienny F., Stachurski I., Stańczak E., Suchara A., Szabelski E., Szczepański J., Szulc A., Szucki E., Tarkowski W., Walczak J., Winnicki J., Zieliński A. (junior). Przygodnie słuchali wykładów księża: kan. Dębowski K., Jezierski W., Kosior J., kan. Krasuski F., Lenart J., prałat Malinowski B., Modrzejewski J., Ochalski Z., Remiszewski K., kan. Siennicki S., kan. Szeleźniak F., Szymanek J., Supryn F., Wilczyński T., kan. Władziński J., kan. Witkowski S., Zezuliński Ł.

W środę 24 sierpnia od godz. 18 — 19 dla uczestników kursu odbyła się w kościele katedralnym audycja organowa, podczas której profesor warsz. konserwatorjum p. B. Rutkowski wykonał następujące arcydzieła literatury organowej: J. S. Bach — Preludium i fuga H-mol; Scheidt — Chorał „Jezus na krzyżu umiera“; L. Vierne — Adagio; J. S. Bach — Fantazja i fuga G-mol.

Ks. szambelanowi dr. Antoniemu Szymańskiemu profesorowi uniwersytetu lubelskiego i p. B. Rutkowskiemu prof. konserwatorjum warsz. za pracę dla kursu zaofiarowaną składamy wyrazy szczerzej podzięk.

Zywimy nadzieję, że kurs nasz teologiczny ze względu na liczne w nim uczestnictwo i duże zainteresowanie się wykładami przyczyni się do realizowania dwóch wielkich haseł ś. Pawła, kierujących przez wieki działalnością Kościoła: do kształtowania duszpasterza według wzniesłego wzoru „Człowiek Boży — anthropos Theu“ (1 Tym. 6. 11) i do działania „ku chwale Bożej — ejs doksan Theu“ (1 Kor. 10. 31).

Ks. prof. A. Zawistowski.

**Początek roku szkolnego w seminarjum duchownem.** Dnia 5 września powrócili alumni z wakacyj do gmachu seminarjum duchownego. We wtorek 6 września odbyły się jednodniowe rekolekcje, w środę zaś o godzinie 7-ej rano w kościele seminaryjnym J. E. ks. Biskup Ordynariusz odprawił mszę św. udzielił młodzieży duchownej komunji św. i w gorących podniosłych słowach przemówił, przedstawiając szczytne posłannictwo kapłana i konieczność mozolnej pracy duchowej dla należytego przygotowania się do kapłaństwa. Poczem odśpiewano hymn Veni Creator i modlitwę do Ducha św. O godzinie 9 zbrali się księża profesorowie i alumni w auli I. W ponownem dłuższem przemówieniu wezwał J. E. młodzież do usilnej pracy naukowej w nowym roku szkolnym i do zdobywania gruntownej wiedzy filozoficznej i teologicznej nie tylko przez uważne słuchanie wykładów profesorskich, lecz i przez umiejętne i wytrwałe prywatne studjum. Po przemówieniu Najdost. Arcypasterza księża profesorowie złożyli wyznanie wiary, odczytane głośno przez ks. prał. Zenona Kwieka, rektora seminarjum. Alumni złożyli również wyznanie wiary, odmawiając wspólnie „Wierzę“. Seminarjum duchowne w nowym roku szkolnym liczy 83 alumnów: na 3 kursach teologicznych 44 i na 2 kursach filozoficznych 39. Na kurs I filoz. przyjęto 21 maturzystów. Nadto, na wykłady teologii w seminarjum naszym uczęszcza 7 wychowalców instytutu misyjnego. \*)

Z.

**Zjednoczenie Zgromadzeń Katolickich z Ligą Katolicką w Lublinie.** Zarządy T-wa Wzajemnej Pomocy Rzemieślników m. Lublina i Ligi Katolicej diecezji lubelskiej, w porozumieniu ze Zgromadzeniami cechowymi, podjęły myśl zorganizowania na terenie Ligi Zjednoczenia Zgromadzeń Rzemieślniczych. Pierwsze zebranie informacyjne odbyło się dnia 23 ub. m. w lokalu T-wa Rzemieślniczego.

Celem tej akcji jest jednolita współpraca nad kształtowaniem życia rzemieślniczego w ramach katolickich.

\*) W programie nauk dokonano zmian następujących: na 3-cim kursie teologicznym historję sztuki kościelnej i zasady konserwatorstwa wykładać będzie inż. Jerzy Sienniński 1 g. i na 2 kursie filozof. wprowadzono 1 g. homiletyki.

**Do Apostolstwa Modlitwy** przyłączona została parafia Bychawa.

**Dyrektor Konwiktu Teologicznego** przy Uniwersytecie lubelskim podaje do wiadomości, że utrzymanie w konwikcie w roku akademickim 1927/28 wyniesie 750 zł., wpłaconych jednorazowo lub w dwóch ratach. Opłata w ratach miesięcznych wynosi 800 zł., wpłacanych przez 9 miesięcy. Zgłoszenia należy przysyłać do Dyrektora Konwiktu, ul. Archidjakońska 7.

**Ze Związku Misyjnego Kleru diec. lubelskiej.** W dalszym ciągu na rok bieżący 5-o złotową składkę członkowską wnieśli następujący kapłani: ks. kan. A. Zawistowski, W. Kosior, C. Tarkowski, J. Bernard, J. Znamirowski, L. Szyszko, D. Bojankowski, W. Kowalski, S. Batorski, B. Zakrzewski, A. Bzowski, J. Cieślak, B. Karpiński, W. Kopec, kan. J. Kostkowski, prał. B. Malinowski, P. Kwoczyński, A. Marusa, S. Melan, kan. A. Sadłowski, A. Nowak, A. Suchara, J. Te-rebus, I. Wojtyna.

**Pielgrzymka do Wilna.** Staraniem kierownictwa pielgrzymki lubelskiej na uroczystości koronacyjne do Wilna odbyło się w niedzielę, 10 lipca o godz. 5 popoł., w kościele św. Pawła uroczyste nabożeństwo ku czci Matki Boskiej Ostrobramskiej. Podczas nabożeństwa wygłoszone zostało kazanie o „Ostrobramskiej“.

W tymże dniu, o godzinie 9 rano p. Janina Mazurkiewiczówna, z Niedrzwicy wygłosiła w sali parafjalnej (Bernardyńska 5), referat o uroczystościach koronacyjnych w Wilnie dla młodzieży.

Dla szerszej publiczności podobny referat wygłosił w sali „Sokoła“, przy ul. Jezuickiej, p. Michał Niemir.

**Pielgrzymka do Częstochowy.** Dnia 10-go sierpnia opuściła Lublin wielka pielgrzymka Lubelszczyzny, jadąca z hołdem do stóp Królowej Korony Polski na Jasnej Górze. Pątnicy z prowincji zjeżdżali się do Lublina już od samego rana.

Udział w pielgrzymce wzięło przeszło 1000 osób. W Częstochowie zabawiła pielgrzymka do 16 sierpnia. W czasie tym pątnicy odprawili rekolekcje i zwiedzili zabytki Jasnej Góry i Częstochowy.

Pielgrzymką kierowali: ks. W. Natkański z Mełgwi, ks. dr. Dziubiński i ks. St. Mysakowski.

**Rekolekcje dla kapłanów.** W seminarjum od 4 do 7 lipca odbyły się doroczne rekolekcje dla kapłanów, przewodniczył ks. kan. Florjan Krasuski, konferencje głosił o. Marjan Morawski, na zakończenie przybył J. E. Biskup Suffragan, który wypowiedział stosowną naukę i udzielił błogosławieństwa.

**Wynagrodzenie duchownych za odbieranie przysięgi sądowej.** Duchowni wszelkich wyznań, wzywani przez sądy w celu odebrania przysięgi, niezależnie od tego, czy przysięga doszła do skutku czy nie, będą obecnie, w myśl wydanych nowych przepisów o kosztach sądowych, otrzymywali za stawiennictwo wynagrodzenie w wysokości według uznania sądu od 1 do 2 złotych od każdej sprawy.



**Święcenia kapłańskie.** W niedzielę 19 czerwca J. E. ks. Biskup Fulman udzielił święceń kapłańskich alumnom piątego kursu Wyższ. Seminar. Duchownego w Lublinie. Otrzymali je następujący diakoni: 1) Brzozowski Zygmunt, 2) Burlewicz Adolf, 3) Derecki Czesław, 4) Gduliński Franciszek, 5) Gołąb Józef, 6) Jarzyński Paweł, 7) Konopka Paweł, 8) Koziejowski L., 9) Krynicki Stanisław, 10) Lamparski Antoni, 11) Lipski Jan, 12) Łapkiewicz Wincenty, 13) Mysakowski Jan, 14) Niedźwiecki Piotr, 15) Paczos Józef, 16) Sekrecki Henryk, 17) Stańczak Eugenjusz, 18) Stańczak Władysław, 19) Supryn Franciszek, 20) Wąsik Michał i 21) Żyszkiewicz Ignacy.

**Zmiany w składzie osobistym duchowieństwa diecezji lubelskiej.** Ks. Józef Iwanejko został mianowany wikariuszem parafii Wąwolnica. Proboszcz par. Wielącza ks. Stanisław Zbieć, przeniesiony do par. Radzięcin, prob. parafii Radzięcin ks. Jan Majsterski przeniesiony do par. Susiec. Dotychczasowy prob. parafii Susiec ks. Ignacy Mickiewicz na własną prośbę został zwolniony z obowiązków proboszcza dla poratowania zdrowia. Proboszcz parafii Suchowola, ks. Jan Jędrzejewski przeniesiony na takież stanowisko do parafii Wielącza. Proboszcz parafii Baranów, ks. Stanisław Rybka, do par. Modliborzyce, prob. parafii Czemierniki, ks. Stan. Abramowicz na takież stanowisko do parafii Baranów. Proboszcz parafii Tarnogóra ks. Józef Kostkowski na takież stanowisko do parafii Bochońca, proboszcz parafii Moniatycze ks. Wincenty Pawelec na takież stanowisko do par. Tarnogóra. Rektor kościoła po-Reformackiego i prefekt szkół w Chełmie ks. Ludwik Liwerski został mianowany proboszczem par. Moniatycze. Prob. par. Firlej ks. Lucjan Gajewski został przeniesiony na takież stanowisko do parafii Czemierniki. Ks. Szymon Tomaszewski mianowany proboszczem par. Firlej. Ks. Władysław Jabłoński administratorem parafii Wiszniów, wikariusz par. Szczebrzeszyn ks. Adam Moreń proboszczem parafii Suchowola, wikariusz par. Gorecko ks. Jan Samolej mianowany proboszczem parafii Świerszczów. Ks. Marjan Dąbski mianowany prefektem seminarjum nauczycielskiego w Turkowicach. Ks. Dr. Wiktor Możejko mianowany prefektem seminarjum nauczycielskiego i jednocześnie rektorem kościoła św. Andrzeja (po-Reformackiego) w Chełmie. Prefekt z Turkowic ks. Grzegorz Polichowski mianowany wikariuszem parafii Szczebrzeszyn, wikariusz parafii Modliborzyce ks. Zygmunt Pisarski przeniesiony na takież stanowisko do parafii Sól. Nowowyświęcony ks. Antoni Lamparski mianowany wikariuszem parafii Gorecko.

**Promocje doktorskie na Uniwersytecie Lubelskim.** Na Uniwersytecie w Lublinie w końcu czerwca r. b. otrzymali promocje doktorskie: na Wydz. prawa Kanonicznego ks. Adolf Kukuruźniński z diecezji łuckiej po obronie rozprawy p. t. „O usiłowaniu przestępstwa w Prawie Kanonicznem według Nowego Kodeksu“ i pięćdziesięciu tez zgodnie ze statutami, nadanemi Uniwersytetowi lubelskiemu. Na wydziale Teologicznym otrzymali stopień doktora ks. Franciszek Bobiński z diecezji sandomierskiej po obronie rozprawy p. t. „Dar bojaźni bożej“, ks. Michał Krzywicki, absolwent Uniwersytetu, obecnie profesor seminarjum duchownego w Pińsku, po obronie

rozprawy p. t. „Prymat papieski, a kościoły wschodnie w okresie nestorjanizmu“. Nadto ks. Antoni Kołton z diecezji włocławskiej uzyskał stopień licencjata Teologii.

Uroczysta promocja oraz wręczenie dyplomów nowym doktorom Teologii i Prawa Kanonicznego, którzy obecnie uzyskali stopnie, zarówno jak i tym, którzy byli promowani w ciągu roku, odbędzie się na początku roku akademickiego 1927/28. Inauguracja roku akademickiego została wyznaczona na 2 października.

**Ojciec św. o stosunkach politycznych i społecznych świata.** Przemówienie Ojca św., wypowiedziane na ostatnim Konsystorzu, dotyczy kilku zasadniczych zagadnień politycznego i społecznego życia dzisiejszego świata. Papież znów zwraca uwagę społeczeństw na chaos, jaki w tych dziedzinach panuje, i nawołuje do modlitwy o przywrócenie pokoju i ładu. Wojna była nie tylko polityczną burzą, pozostawiła ona po sobie spustoszenie moralne. Pokój świata nie ostoi się na gruncie samych jedynie rozpraw i zręcznie opracowanych warunkach równowagi politycznej; jeżeli ma być trwały, musi się oprzeć na sprawiedliwości powszechnej. To, co się dziś dzieje w Chinach i Meksyku, nie da się wytłumaczyć teorią walki klasowej i narodowościowych powikłań: mamy tam do czynienia z metodą działania, która nie oznacza nic innego, jak tylko „powrót do barbarzyństwa“ oraz „zaprzeczenie ludzkości i cywilizacji“. Wspomniawszy, że rozbrzmiewające oddawna we wszystkich państwach słowa o stworzeniu jednolitego frontu przeciwko bolszewizmowi pozostają w sferze projektów, Ojciec św. nazwał propagandę bolszewicką w Chinach i meksykańskie metody postępowania „epidemią nauk, które szerzą się, jak trucizna, aby doprowadzić do rozkładu społeczność ludzką“.

**Szósty Tydzień Społeczny w Lublinie.** 21 sierpnia rozpoczął się w Lublinie w gmachu Uniwersytetu Lub. VI-ty Tydzień Społeczny Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie“. Po nabożeństwie, które na intencję „Tygodnia Społecznego“ w kaplicy uniwersyteckiej odprawił J. E. ks. Bp. sufr. Jełowicki odbyło się uroczyste otwarcie „Tygodnia“. Aulę Uniwersytetu wypełniła po brzegi młodzież akademicka z Warszawy, Lwowa, Poznania, Krakowa, Wilna i Lublina oraz licznie zebrani seniorzy ruchu odrodzeniowego. Miejsce honorowe obok Ich Ekscelencji księży biskupów Fulmana i Jełowickiego zajęli J. M. ks. rektor Kruszyński, vice-rektor ks. dr. Szymański, reprezentant województwa p. nacz. Szaynowski, gen. Jung i wielu innych przedstawicieli lubelskich instytucji, obywatelstwa i społeczeństwa. Otwarcia dokonał prezes komitetu wykonawczego Odrodzenia E. Kobyłecki, poczem głos kolejno zabierali: J. M. ks. rektor Kruszyński, płk. Ganczarski w imieniu Robotników Chrześcijańskich, ks. Skalski w imieniu Koła Teologów Uniw. Warsz., senior „Odrodzenia“ dr. A. Bilik i ks. W. Lewandowicz. Odczytano depesze z życzeniami i błogosławieństwem, nadesłane przez J. Em. kard. prymasa Hlonda, J. Em. kard. Kakowskiego, od ks. ks. biskupów: Twardowskiego, Przeździeckiego, Nowowiejskiego, Lisieckiego, Szelażka, Kubiny, Okoniewskiego, Wałęgi i innych.

Komisariat XI Tygodnia Społecznego Stow. Młodz. Akad. „Odrodzenie“ przy Uniw. lub. wydał dnia 28 lipca b. r. następującą odezwę:

Jak przez lat pięć, tak i tego roku urządziło Stow. Młodz. Akad. „Odrodzenie“ na wzór francuskich „Semaines sociales“ wielki „Tydzień społeczny“ na Uniwersytecie Lub., na który przybyło zgórą 200 osób ze wszystkich środowisk uniwersyteckich Polski.

Doniosła rola tygodni społecznych, które aktualne zagadnienia ze wszystkich dziedzin nauki i życia sprowadzają do najbardziej fundamentalnych podstaw, oświecając z punktu widzenia doktryny katolickiej, potężnieją w tej chwili jeszcze bardziej. W obliczu rozkładowych prądów społecznego radykalizmu i groźnych przejawów bolszewickich, komunistycznej roboty, musi nastąpić skupienie wszystkich zasobów i zespolenie wszystkich wysiłków w jednym kierunku: zwalczać niszczące i szkodliwe elementy i poczynania przez popieranie każdej zdrowej moralnie, narodowo i społecznie inicjatywy.

Odczuwa się już dziś powszechnie, że nie potrafimy dopełnić naszych najświętszych obowiązków społecznych, nie oparłszy się o niewzruszone zasady nauki Chrystusowej i o potężną organizację Kościoła, jako podstawy rozwoju życia narodowego naszej ojczyzny.

Te właśnie idee przyświecają organizatorom VI tygodnia społecznego, który się odbył w dniach 21—28 sierpnia r. b.

Fundusze, jakimi rozporządzamy, nie pozwoliłyby nam myśleć o należytem zorganizowaniu Tygodnia, gdybyśmy nie liczyli na pomoc i poparcie naszego przedsięwzięcia przez pełne entuzjazmu, zrozumienia sprawy katolickiej i interesu narodowego, społeczeństwo z ziemi lubelskiej.

Program „Tygodnia“. Ks. rektor Kruszyński: Chrystus Pan Zbawca ludzkości; ks. prof. Kornilowicz: Znaczenie Mszy ś.; ks. prof. Szymański: Nauki wynikające z potępienia „Action Française“; pos. Błażejewicz (Warszawa): Katolik współczesny wobec pracy społecznej i polityki; prof. Caro (Lwów): Własność i bogactwo ze stanowiska nauki chrześcijańskiej; prof. Caro (Lwów): Praca ze stanowiska nauki chrześcijańskiej; p. Landy (Warszawa): Wolność sztuki, a prawo moralne; ks. prof. Szymański: Zasady i obowiązki katolickiej krytyki literackiej; ks. Wł. Lewandowicz: Istota katolicyzmu społecznego; A. Chaciński (Warszawa): Program akademickiej działalności w zakresie katolicyzmu społecznego; pos. Błażejewicz (Warszawa): Obyczajowość publiczna; prof. Koneczny (Wilno): Polska między Wschodem i Zachodem i inne.

Bezpośrednio po zakończeniu Tygodnia odbyła się trzydniowa zwyczajna VIII Sesja Rady Naczelnej „Odrodzenia“, która poruszyła szereg spraw, dla życia młodzieży akademickiej wielce doniosłych.

**Kurs duszpasterski w Poznaniu.** Na życzenie J. E. ks. kardynała-prymasa Dr. Augusta Hlonda organizuje związek kapłanów „Unitas“ w Poznaniu „kurs duszpasterski“ w czasie od 21 do 25-go listopada b. r.

Niżej zamieszczamy program kursu, zatwierdzony przez J. E. ks. kardynała-prymasa. Za udział w kursie płacą członkowie diecezjalnych organizacyj kapłański typu „Unitas“ 30 zł., księża nienależący do diecezjalnych związków kapłanów typu „Unitas“ płacą 40 zł. Zgłoszenia należy przesłać najdalej do 30 września b. r. do sekretariatu jeneral-

nego związku kapłanów „Unitas“, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22, III-e p. O mieszkanie postara się Sekretariat generalny.

Program kursu. 1) Organizacja parafji w St. Zjedn. 2) Organizacja parafji we Francji. 3) Organizacja parafji w Niemczech. 4) Z prac i doświadczeń duszpasterskich w Austrii. 5) Typ współczesnego duszpasterza. 6) Znajomość parafji i kontakt z parafjami. 7) Statystyka parafjalna. 8) Kościół ośrodkiem życia religijnego parafji. 9) Apostolstwo świeckich. 10) Zgromadzenia zakonne (żeńskie) w życiu parafji. 11) Domy parafjalne. 12) Biblioteki (czytelnie) parafjalne. 13. Organizacja parafji w Polsce. 14) Organizacja mężczyzn. 15) Organizacja niewiast. 16) Organizacja chłopców. 17) Organizacja dziewcząt. 18) Organizacje ekonomiczne (społeczne) parafji. 19) Współpraca duszpasterska kleru.

**Zjazd koleżeński.** Serdecznie, cicho, bez rozgłosu, zdala od gwaru wielkomiejskiego — w Milejowie pod Lublinem dn. 6 ub. m. u zacnego naszego kolegi ks. proboszcza Stanisława Kubickiego odbył się zjazd kolegów, którzy ukończyli 30 lat temu seminarjum duchowne lubelskie.

Z osiemnastu do dziś dnia żyjących kolegów przybyło na zjazd jedenastu, a mianowicie: ks. kan. Józef Kobyliński, ks. kan. Karol Żebrowski, ks. dziekan Józef Kozicki, ks. dziekan Ryszard Słabczyński, księża proboszczowie: Stanisław Skulimowski, Franciszek Giziński, Józef Pieńkowski, Władysław Olszewski, Maciej Wójtowicz, Alfons Gładysz, no i miejscowy gospodarz. Nieobecni przysłali powitalne depesze, tłumacząc swą nieobecność pełnieniem prac obowiązkowych.

Nabożeństwem żałobnym za zmarłych kolegów, których już tylu zabrakło wśród 30-letniej pracy naszej, rozpoczęła się uroczystość, celebrowana przez ks. dziekana Kozickiego. Smutne, ponure, a serdeczne myśli nasuwały się zebrany jubilat, wspominając o tych, którzy „jak kamień zostali rzućni na szaniec, niosąc oświaty kaganiec“. Łza żalu niejednemu z nas zakręciła się w oczach, że ich już w pośród nas niema.

W powadze i grobowej ciszy opuściliśmy przemiłą świątynię milejowską, aby wrócić do plebanji i tam w myśl „niech żywi nie tracą nadziei“ pokrzepić nadzieją ducha swego.

Podziwiać należy, jak na wiadomość o zjeździe naszym koleżeńskim parafja milejowska starała się zmanifestować uczucią wdzięczności dla swego proboszcza, który zjazd do swego domu przyjął. Wieńce, transparenty, kwiaty, a nadewszystko radość i głęboka serdeczność zebranych była tego dowodem.

Otoczeni wieńcem róż i dziewcząt, ubranych w biel, poszli zebrani powtórnie do kościoła; aby Bogu podziękować za przeżywaną chwilę.

Przy śpiewie pięknego chóru i dźwiękach orkiestry milejowskiej ks. kan. Żebrowski rozpoczął mszę św. Kościół wypełnił się po brzegi. Jubilaci pokryci siwizną zasiedli w stalach. Po ewangelji wyszedł na ambonę nasz kochany kolega ks. kanonik Kobyliński, który, snując złotą przędzę na kanwie naszych 30-letnich przeżyć, nawiązywał wspomnienia i zachęcał do dalszej pracy, dla której nauka przeszłości powinna być bodźcem na przyszłość. Mówił tak przekonywająco

i serdecznie, że z oczu wszystkich zebranych, a najbardziej jubilatów, płynęły łzy czyste a rześiste.

Hymnem „Te Deum“ i „Nie rzucim ziemi“... zakończono uroczystość kościelną. Wśród wieńca kwiatów z pieśnią „Kto się w opiekę“... wróciliśmy na plebanję. Tutaj powiał duch jeszcze bardziej rodzinno-familijny. Przy staropolskiej gościnności gospodarza obiad upłynął na miłych wspomnieniach przeszłości i toastach, które nam zapowiadały sto lat życia.

Niezapomniano również o obowiązkach społecznych.

Ks. kan. Kobyliński, jako przewodniczący zjazdu, przez dłuższą chwilę składał sprawozdanie z czynności naszego związku koleżeńkiego. Złożeniem pewnych ofiar na instytucje i cele szlachetne, oraz wolnymi wnioskami zamknięto zjazd. Miła pogawędka, owiana pragnieniem spotkania się po latach 35-iu, przeciągnęła się do północy.

Po serdecznej podzięków gościnnemu gospodarzowi, jak również inicjatorowi zjazdu ks. kan. Kobylińskiemu rozjechano się do twardego, szarego życia.

Uczestnik Zjazdu.

**Zjazd kolegium organistów.** Dnia 12 lipca b. r. odbył się w Lublinie walny zjazd kolegium organistowskiego diecezji lubelskiej. Na zjazd przybyli prawie wszyscy organiści parafjalni z diecezji i liczni muzycy Lublina, razem około 200 osób.

Zjazd rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w kościele seminaryjskim na intencję obrad. Mszę św. odprawił członek komisji kolegium ks. kan. F. Szeleźniak. O godz. 11.30 dokonano w auli seminarjum duchownego otwarcia zjazdu. Po przemówieniach powitalnych p. Moch wygłosił referat o współpracy pp. organistów w stowarzyszeniach młodzieży polskiej, na terenie ich parafji istniejących. Po dziale sprawozdawczym wyrażono votum ufności dotychczasowemu zarządowi kolegium. Przyjęto budżet na rok 1928 w kwocie 5500 i wysłano do J. E. ks. Biskupa Fulmana, bawiącego na kuracji w Marjebadzie, depeszę hołdowniczą.

Po godzinnej przerwie obiadowej odbyła się w kościele św. Pawła audycja muzyczna. Do organów zasiedli pp. Podobiński i prof. konserwatorjum warszawskiego Rutkowski.

O godz. 7 wiecz. p. prof. Rutkowski wygłosił referat o charakterze muzyczno-organistowskim, poczem odbył się koncert, na który złożyły się występy p. Aleksandra Stankiewicza (skrzypce) przy akompaniamencie p. Stanisława Kluczyńskiego, studenta W.S.H. z Warszawy.

**W szkole Urszulanek.** Dnia 12 czerwca r. b. odbyła się w kościele po-Wizytkowskim podniosła uroczystość przystąpienia po raz pierwszy uczennic tejże szkoły do Stołu Pańskiego. W tym też celu przybył o godz. 8 zrana do prastarej Jagiellonowej świątyni nasz Najdostojniejszy Pasterz diecezji, wprowadzony uroczyście przez miejscowego rektora.

Po odprawieniu mszy św. i serdecznym przemówieniu J. E. udzielił dziewczętom wspomnianym, w biel i kwiaty przybranym, Komunii św., a jednocześnie księży prefekci, ks. kan. Songajło i ks. J. Górka rozdawali Komunię św. uczennicom szkoły państwowej Unji Lubelskiej i szkoły powszechnej na Kalinowszczyźnie.

Wspaniały ten obrzęd zakończony został udzieleniem zebranym uczennicom przez Najdostojniejszego Pasterza sakramentu Bierzmowania, do którego przystąpiło ze szkoły Urszulanek 128 dziewczynek, ze szkoły Unji Lubelskiej 140 i ze szkoły powszechnej na Kalinowszczyźnie 100 dziewczynek.

Zakończenie roku szkolnego w szkole Urszulanek odbyło się dn. 18 czerwca. Po mszy św., odprawionej przez ks. dyr. Chwieckę, przybył na salę popisową o godz. 9 zrana J. E. ks. Biskup Fulman. Nastąpiło odczytanie sprawozdania rocznego przez dyrektorkę szkoły oraz rozdanie nagród. Jedną z kończących szkołę uczennic podziękowała wychowawczyniom za ich pracę około wychowania. J. E. ks. Bp. w przemówieniu zachęcał opuszczające szkołę uczennice do wytrwałej nadal a wydatnej pracy oraz do pielęgnowania tych ideałów, jakie ze szkoły wynoszą. B. wojewoda S. Moskalewski dziękował w imieniu rodziców siostrom zakonnym za ich trud owocny nad wychowaniem panienek. Śpiewem chóralnym tychże zakończyła się ta uroczystość, która na zebranych wywarła niezatarte wrażenie.

**Ani jeden.** Arcybiskup meksykański Ruiz, przebywający obecnie na wygnaniu w Stanach Zjednoczonych, oświadcza, że rząd meksykański ofiarował po 500 pezoz (dolarów meksykańskich) pensji miesięcznej tym księżom katolickim, którzy zechcą być urzędnikami państwowymi i nauczać religii pod nadzorem rządu.

Z uczuciem prawdziwej dumy arcybiskup dodaje, że nie znalazł się w Meksyku ani jeden kapłan, któryby ofertę powyższą przyjął!

**Uwadze wielebnych księży, posiadających gospodarstwa.** Z rzeczywistym zadowoleniem należy powitać zapoczątkowanie wydania tak niezbędnego dla naszego wybitnie rolniczego kraju wielkiego dzieła praktycznie naukowego p. t. „Wielka Encyklopedia Rolnicza.

Jest to ilustrowany leksykon rolniczy, gdzie w alfabetycznym porządku są umieszczone opracowane przez najwybitniejszych znawców wszelkie wiadomości, mogące obchodzić rolnika.

Produkcja roślinna, hodowla zwierząt, nauki przyrodnicze, ekonomiczne, technologia rolnicza i t. d. — wszystko to wchodzi w te monumentalne 10-tomowe dzieło.

Redakcja Encyklopedji składa się z pp.: dr. A. Wodiczko—prof. Poznańskiego Uniwersytetu, dr. Celichowskiego — dyr. Stacji Dośw. Wlkp. Izby Roln., inż. W. Łebińskiego — dyr. Państw. Szkoły Miern. Meljoracyjnej, inż. Rogozińskiego—asyst. Uniw. Poznańskiego, inż. Webera—inspektora T-wa Roln. we Lwowie, dr. Załęskiego—prof. Uniw. Jagiellońskiego, dr. Dobrowolskiego — prof. Uniw. Poznańskiego i dr. inż. Świeżawskiego—doc. Uniw. Poznańskiego itd. itd.

Pierwszy zeszyt Wielkiej Encyklopedji Rolniczej zwraca uwagę starannością redakcji i pięknem, wprost luksusowem wydaniem, przodującym nawet w stosunku do analogicznych wydawnictw zagranicznych. Dużo ilustracji, przeszło 400 pozycji i artykułów na lit. A do Ak., znakomity wybór współpracowników redakcyjnych świadczą o rzeczywistości poważnej a doniosłej dla kraju pracy. Wśród artykułów zwracają na siebie uwagę doskonałe opracowania dr. Celichowskiego (Ab-

sorbacja gruntowa), dr. W o d z i c z k o (Absorbacja roślinna), prof. dr. Załęskiego (Aklimatyzacja), dr. Kurowskiego (Akcyjne prawo), inż. Bajkowskiego (Akumulatory), prof. d-ra Dobrowolskiego (szereg roślin lekarskich i technicznych i t. d.

Szczegóły o charakterze handlowym są zamieszczone w dziale bibliograficznym niniejszego numeru „Wiad. Diec.“. Interesujących się zaś bliżej całą sprawą odsyłamy do Redakcji Wielkiej Encyklopedji Rolniczej w Poznaniu (Spokojna 12).

**Złożenie prochów Juljusza Słowackiego w Krakowie na Wawelu.** Przyjazd pociągu z trumną Wieszcza do Krakowa nastąpił dnia 27 czerwca b. r. o godz. 9.30. Już od godziny 6-ej rano tłumy publiczności i liczne delegacje zaczęły się gromadzić przed Barbakanem i ustawiać do pochodu. O godz. 9-ej rano rozpoczęła się Msza św., którą w asystencji liczego duchowieństwa odprawił ks. prałat Ślepicki. Około godz. 10-ej rano przy dźwiękach marsza żałobnego Szopena, granego przez orkiestrę i równocześnie śpiewanego przez połączone chóry, trumnę ze zwłokami Wieszcza wynieśli na swych barkach oficerowie korpusu krakowskiego. Umieszczono ją na wspaniałym szkarłatnym karawanie. Za trumną zajęli miejsca: Rząd, Sejm, Senat, Uniwersytety, dalej liczne reprezentacje literatury polskiej i w nieskończonym łańcuchu korowód delegacji. O godzinie 1.30 kondukt dotarł do stóp Wawelu. Wtedy powietrzem zadrgały śpiżowe dźwięki „Zygmunta“. Delegacje ustawiły się na dziedzińcu Zamkowym, rząd zajął miejsca na krużgankach, poczem zabrał głos przez Rady Ministrów Marszałek Piłsudski. Przemówienie jego było niedługie i da się streścić następująco:

Na wstępie mówca stwierdził, że prochy leżące w trumnie są potwierdzeniem wieczystej prawdy, iż z prochu powstałeś i w proch się obrócisz, a Słowacki jest zaprzeczeniem tego, że ze śmiercią wszystko się kończy. Nie płaczemy po Słowackim, gdy trumna Jego idzie przez całą Polskę. Witają Go ludzie, nie zaś żegnają, tak, jakgdyby był żywym człowiekiem. I żałobne dzwony nie żałobnie biją, lecz biją radośnie i tryumfalnie. Idzie między Władysławy i Zygmunty, między Jany i Bolesławy, idzie nie z imieniem, lecz z nazwiskiem, świadcząc o wielkości Prawdy i wielkości Ducha Polski, idzie jako Król-Duch. Zakończył słowami: W imieniu rządu Rzeczypospolitej polecam panom odnieść trumnę do krypt królewskich.

Po tem wezwaniu wzięli oficerowie trumnę i, poprzedzani przez liczne duchowieństwo, z biskupem Godlewskim na czele, przeszli do Katedry na Wawelu. Katedra zajaśniała światłem. Trumnę ustawiono przed ołtarzem św. Stanisława. Rząd zasiadł na przygotowanych fotelach, poczem wygłosił przemówienie biskup Godlewski. Następnie arcybiskup, metropolita krakowski książę Sapieha, odprawił modły, a chóry kościelne wykonały pienia religijne.

Po skończeniu modłów trumnę zniesiono do krypty w podziemiach Katedry i umieszczono w sarkofagu, poczem pierwszy wszedł premier Piłsudski i złożył hołd prochom Wieszcza w imieniu Rzeczypospolitej. W momencie składania prochów do grobów królewskich artylerja oddała 21 strzałów armatnich, składając w ten sposób należne Królowi-Duchowi honory królewskie w imieniu całego Narodu.

Jak Polska długa i szeroka, odbyły się w tym dniu w miastach uroczystości, związane z uroczystościami wawelskimi.

W Lublinie od samego rana powiewały na domach chorągwie narodowe z opuszczonemi do połowy masztami. W witrynach niektórych sklepów wystawiono portrety, lub popiersia poety. O godz. 9 w kościele katedralnym w obecności przedstawicieli wład państwowych, wojskowych i samorządowych oraz instytucji i stowarzyszeń miejscowych odprawiona została uroczysta Msza św., po której okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prof. Dąbrowski. O godz. 1-ej, w chwili, gdy na Wawelu składano prochy Wieszcza do krypty, zabrzmiały w mieście naszym wszystkie dzwony kościelne, głosząc mieszkańcom miasta tę uroczystą chwilę. Wieczorem o godz. 8 m. 30 odbyła się w Teatrze miejskim uroczysta akademja.

**Zgon kapłana.** Dnia 13 czerwca 1927 r. zmarł ks. Zdzisław Łuczycki, szambelan Jego Świątobliwości, proboszcz parafji Bochoznica, przeżywszy lat 69.

## **Dział historyczny.**

### **Parafja Bystrzyca.**

Przed przyjęciem chrześcijaństwa (996) w parafji Bystrzyca była prawdopodobnie świątynia pogańska. Długosz bowiem wymienia wieś Dadzibogi. Wśród gajów i lasów na pagórkach przy wądołach były miejsca święte bóstw słowiańskich. Dotąd lud wskazuje na kurhany w lesie spyczyńskim, jako na mogiły pogańskie. Parafja Bystrzyca, której istnienie 1326 roku udokumentowane jest historycznie (proboszcz Paweł z Bystrzycy składał świętopietrze Stolicy Apostolskiej), już w XIII wieku ujrzała światło ewangelji świętej. Wtedy to powstał kościół drewniany w Bystrzycy, zbudowany na wzniesieniu, otoczony wąwozem, wzmocniony przeciw nieprzyjacielowi, jako warownia. Miejsce od rzeki Bystrzycy czyli bystrej nazwane Bystrzycą. W czasie najścia wrogów ludność chroniła się w cieniu ołtarzy. Zresztą w parafji mieszkali rycerze Spytkowie, od nich nazwa wsi Spyczyn, Charlowie czyli Karlowie, od nich nazwa wsi Charleż. Oni to bronili ziemi ojczystej od tatarów, jażdżwingów. We wsi Jawidzu są mogiły poległych w bitwie z Jażdżwingami (1282). Od najścia tatarów otrzymały nazwy wsie Tatary, Turka. Najście tatarów (1241) spowodowało spalenie kościoła, wymordowanie ludności. Wprawdzie ludność się broniła czem mogła, nawet kijami, stąd nazwa Kijan, ale nic to nie pomogło. Dopiero po odejściu nawały tatarskiej w XIII w. parafja Bystrzyca zaczyna się zaludniać i zabudowywać. Wtedy to zbudowany został nowy kościół drewniany, który potem stał przez wiele stuleci. Nie wiadomo, kiedy została erygowana nowa Bystrzyca, dokumentu erekcji nie można odszukać nawet w aktach Kurji Biskupiej w Krakowie. Długosz w liber beneficiorum 1440 r. tak pisze: „Bystrzyca wieś, mająca kościół parafjalny Najświętszej Maryi Panny Wniebowzięcia, do którego należą wsie: Szczekarków, Spyczyn, Pliszczyn, Bystrzyca, Dadzibogi (Charleż), Sobijanowice, Łysaków, Grabijanowice, Łuszczów, Karwasik, Kijany, Turka, Łucka, Prandocie, Ziemki, Tyśmienica, Rokitno, Jawidz, Łucka Mścislawska. Parafja Bystrzyca była więc bardzo



obszerna. Ona dała początek nowym parafjom. Ze wsi Łucka powstała parafia Lubartów (1522), ze wsi Tyśmienica par. Ostrów (1442), ze wsi Kijany parafia Kijany (1599), ze wsi Łuszczów parafia Łuszczów (1481), ze wsi Niemce parafia Niemce (1914).

W początkach XVII wieku do parafji Bystrzyca należały następujące wsie: Grabijanowice, Rokitno, Wola Rokicka, Charleż, Spyczyn, Turka, Łysaków, Sobijanowice, Długie, Bystrzyca, Niemce, Pliszczyn, Jawidz, Zalesie, Łagiewniki, Baszki. Wsie te położone były wzdłuż rzek: Ciemięga—Bystrzyca—Wieprz, tworzących szerokie grząskie doliny. Nad Wieprzem były lasy, w nich panowały wilki, jeszcze 1790 *lupus homines praesertim juniores devoravit et vulneravit*, jak mówią metryki. Parafia Bystrzyca do czasu uaworzenia diecezji lubelskiej 1791 należała do dekanatu parczewskiego, przynależnego do archidjakonatu lubelskiego, pozostającego pod jurysdykcją biskupa krakowskiego. We wsi Bystrzyca na początku 18 wieku był kościół bardzo stary (*ecclesia lignea vetustissima*), liczący blisko 400 lat. Kościół ten, choć nie zajęty przez protestantów, był ogołocoony z funduszków przez właścicieli majątków, zarażonych nowinkami religijnymi, mieli oni bowiem w swych domach „arjańskich“, „luterskich“, „kalwińskich“, predykantów. Grunt kościelny, składający się z jednego łana ciągnący się od cmentarza ku Sobjanowicom po figurę drewnianą z folwarkiem, ogrodami, łąkami poddanymi *violento modo per potentiam zagarnęli* (Metr. 1693 r.) O tym kościele 1689 r. wizytator biskupi pisze: „*Tam extra quam intra non est ei species neque decor propter senium, injuriam et ruinam*“, „*non habet se sublevantem, non cinctorium circa ecclesiam*“, niema żadnej ozdoby w kościele, niema ogrodzenia, kościół w ruinie, niema ofiar. Również i całe beneficium było w oplakanyim stanie „*non sepimenta circa domum, non aedificia aliqua pro asservando et fovendo pecore, niema płotu, ani chlewu. Multis annis proventus ex fundatione et erectione non percipiuntur, niema dochodów należnych z fundacji. Dużą winę ponosił „opiekun kościoła“, „patronus ecclesiae“ pan Maliński, dziedzic wsi Bystrzyca. W roku wspomnianym wizytator taki pisze dekret „Subministranda est materia pro ecclesia nova aedificanda“. Materiały mają być zgromadzone pod budowę nowego kościoła. Kościół obecny w Bystrzycy zbudował w początkach 18-go wieku ks. Jakób Żmudzki z ofiar *ex peccunia ab parochianis collecta*, wielkim ołtarzem zwrócony na wschód. W r. 1711 zbudował z cegły prezbiterjum. Tak pisze della Mars archidjakon lubelski „*ex lateribus coctis extruxit tabernaculum, utinam opus continuare velit*“. Dopiero po ośmiu latach główny korpus czyli nawa kościoła stanęła, to jest 1717 r. Działo się to za panowania Klemensa XI papieża (1700 — 1721), kiedy królem polskim był August Sas (1697 — 1733). W roku 1721 dokończył budowy ks. Żmudzki, tak pisze pod tym rokiem wspomniany della Mars „*opus consummavit*“, „*structura ecclesiae a fundamentis ex lateribus coctis apparet*“, kościół zbudowany cały z cegły. Otoczył tenże ks. Żmudzki kościół nowym murem „*muro saepivit*“. Budowa przypadła na czasy trudne *calamitoso tempore*, z powodu wojny, morowego powietrza. Na miejscu zamiast pomocy miał jawne przeszkody „*prześladowca Kościoła rozebrał dom kościelny, płoty, cegielnię, buntował ludzi*“, *vide Metr.* Kościół nowozbudo-*

wany w formie kwadratu: ściany były równoboczne. Frontowa ściana miała wysoką śpiczastą facjatę, ostre zakończenie jej miało charakter gotycki, w facjacie sygnaturka. Gdzie prezbiterjum styka się z kościołem, mało co niższa druga podobna facjata. W wejściu był portyk o dwóch drzwiach, nad nim chór murowany z arkadą okrągłą. (dcn)

## BIBLIOGRAFJA.

**Dobra Prasa** (Płock, Piekarska 5). Grono działaczy katolickich powołało do życia nową instytucję pod tyt.: „Dobra Prasa”. Instytucja ta już od dawna istnieje w krajach zachodnich, gdzie życie katolickie jest dobrze zorganizowane. Potrzebę jej odczuwa i nasze społeczeństwo katolickie. Zadaniem „Dobrej Prasy” jest szerzyć i pogłębiać zapomocą broszur, broszurek, ulotek, czasopism oraz ilustracyj zasady katolicko-narodowe, a zwalczać zło we wszystkich objawach. Działalność swą „Dobra Prasa” rozpoczęła od propagandy antibolszewickiej, ale w miarę rozwoju instytucji, zwiększenia się zasobów materialnych oraz skupienia grona współpracowników, ma zamiar wydać szereg serji, poświęconych walce z sekciarstwem, z pornografią, rozwodami i t. p.

### Nadesłane do redakcji:

1. **Miesiąć z Panem Jezusem.** Rozmyślania o Przenajśw. Sakramencie przez T. B. Nabywać można: Wilno, ul. ś. Anny 7—3 u p. T. Plater-Zyberkówny, cena 1 zł. Jest to zbiór treściwych rozmyślań w liczbie 30 o łaskach, jakie spływają z tajemnicy Najświętszego Sakramentu.

2. **Dzień Zaduszny.** Lwów 1927, nakładem klasztoru OO. Bernardynów w Radecznicy, skreślił O. Maurycy, rzecznik zak. OO. Bernardynów.

3. **Statut katolickiego związku abstynentów** wydany w Poznaniu.

4. **VIII-e Sprawozdanie wydziału wykonawczego związku Sodalicji marjańskich** uczni szkół średnich za rok szkolny 1926-7. Podał ks. J. Winkowski. Zakopane, w drukarni „Polonja”, Nowotarska 3. Sprawozdanie obejmuje następujące działy: Zjazd w Wilnie, prezydjum związku i wydziału wykonawczego, rada naczelna, miesięcznik „Pod znakiem Marji”, centrala i składki, sprawy akademickie i inne.

5. **Życiorys założycielki Sodalicji św. Piotra Klawera — Marji Teresy** hr. Ledóchowskiej. Rzym via dell'Olmata 16. Cena egzemplarza zł. 1.50.

Ks. Kardynał Kakowski te słowa pisze o tej broszurce: „Z najwyższym zainteresowaniem przeczytałem przesłany mi życiorys ś. p. Marji Teresy hr. Ledóchowskiej, założycielki Sodalicji św. Piotra Klawera. Potężna duchem i święta zaiste była to postać. Przekonałem się o tem osobiście przy bliższym z nią obcowaniu. Po raz pierwszy spotkałem czcigodną założycielkę Sodalicji na Kongresie Marjańskim w Einsiedeln. Przemawiała wówczas po kilkakroć w różnych językach (po francusku, włosku, niemiecku i po polsku) do tysięcznych tłumów o potrzebie i doniosłości akcji misyjnej w Afryce. Wiele w swem życiu słyszałem mów świętych, wygłaszanych przez sławnych kaznodziejów i działaczy społecznych, ale u żadnego z tych mówców nie spotkałem takiego przekonania i tak płomiennego umiłowania dla omawianej sprawy, jak u ś. p. Marji Teresy. Odczuwało się, że idee misyjną ukochała całym swem sercem, całą istotą. Jej ogniste i porywające słowa wzbudzały nieopisany entuzjazm wśród słuchaczy, wyciskały łzy z oczu, nieciły w sercach płomień miłości serdecznej i współczucia głębokiego dla wielomiljonowych zastępów mieszkańców ludu czarnego, pozostających dotychczas w kajdanach bałwochwalstwa i w cieniu śmierci. Apostolski, iście Pawłowy, zapał Czcigodnej Prelegentki udzielał się wszystkim słuchaczom. Wszyscy jasno uświadomili sobie, że dla idei krzewienia wiary św. ofiarną daninę z życia i wysiłków dawać winni nie tylko kapłani i zakonnicy, ale wszyscy wierni synowie i córki Kościoła, zaciągając się chętnie w szeregi misyjne pomocnicze lub niosąc pomoc materialną tym, którzy pracują w krajach misyjnych. Podniosłe wspomnienia z tego Kongresu niezatartymi zgłoszki zapisały się w mojej pamięci. Po kilkakroć jeszcze później miałem szczęście bliżej się zetknąć i zapoznać z tą bohaterską bojowniczką na polu akcji misyjnej. Stale wynosiłem wrażenie z obcowania z nią, że mam do czynienia z osobą świętą. Pomimo rozlicznych przeszkód, jakie napotykała w swojej pracy organizacyjnej, pomimo

nadludzkich wprost wysiłków które rujnowały jej zdrowie, zapal jej dla dzieła przedsięwziętego nie gasł, ale owszem z dniem każdym potężniał, ogarniał ją całą, oddającą swe życie, jako całopalną ofiarę na ołtarzu idei misyjnej. Jestem głęboko przekonany, że jej piękna dusza, strojna w kwiaty heroiczych cnót chrześcijańskich i płonąca za życia seraficzną miłością Stwórcy. po rozłączeniu się z ciałem otrzymała natychmiast zasłużoną nagrodę niebieską i... palmę świętości“.

**„Droga do odrodzenia społeczeństwa“.** Dr. Leopold Caro. Kraków. nakładem Związku Stowarzyszeń katol. robotników diecezji krakowskiej 1927, Znakomity ekonomista i socjolog dr. Leopold Caro, prof. lwowskiej politechniki, zaproszony przez krakowskie Koło akademickiego „Odrodzenia“ wygłosił w połowie maja 1927 r. w Uniwersytecie Jagiellońskim mowę poświęconą encyklice „Rerum Novarum“. Wydana w osobnej odbitce ma utrwalić głębokie myśli i trafne obserwacje życia społecznego, które zostały rzucone na odczucie. Prof. dr. Caro poddaje encyklikę Leona XIII analizie sumiennej, starając się wypuklić podstawowe jej idee. Są to; chrześcijańskie pojęcie pracy i własności, misja społeczna Kościoła, obowiązki państwa względem warstw ekonomicznie słabszych. W ten sposób z encykliki „Rerum Novarum“ wyłania się idealny obraz społeczeństwa, opartego o zasady solidaryzmu. To daje prof. Caro sposobność do scharakteryzowania dwóch ekstremitycznych kierunków społecznych: liberalizmu i socjalizmu, wytyka ich wady i niebezpieczeństwa wskazuje. Odbija od nich kierunek chrześcijańsko-społeczny swym realizmem, znajomością natury ludzkiej i idealizmu. Odczyt prof. Caro winien przyczynić się do pogłębienia społecznego wykształcenia naszego społeczeństwa. Inteligencja nasza znajdzie w niej syntezę zasad i celów kierunku chrześcijańsko-społecznego.

**Listy pasterskie** ks. dr. J. Dub-Dubowskiego biskupa łuckiego i żytomierskiego. Warszawa, 1927. M. Szczepkowski, księgarnia św. Wojciecha. Jest to zbiór listów pasterskich do wiernych i duchowieństwa od r. 1917 do 1925 wraz z życiorysem autora, opartym na broszurze ks. L. Krajewskiego.

**Wojna** ks. Feliksa Mieszkisa (Cze<sup>r</sup>skiego). Do nabycia we wszystkich księgarniach, cena egzemplarza 2 zł. 60 gr. Autor opracował cały szereg tematów związanych z pożąką wojenną, a więc: P. Bóg na wojnie, O koniu i jego roli na wojnie, Prawo wojny, Dyplomacja, Motor wojny, Apologia wojny, Pokój, Straty wojenne i t. p., aby wykazać, że to, co osiągnięte zostało przez wojnę, okupione zbyt wielkimi ofiarami łez i krwi ludzkiej i że musi nastać chwila tryumfu idei Chrystusa, jako ksiądzecia pokoju i miłości.

**Ateneum kapłańskie.** Treść zeszytu 6 za miesiąc czerwiec i lipiec r. b. Rozprawy: Dr. A. Ski. Programy stronnictw wobec Kościoła. Ks. dr. Ludwik Wasilkowski. Nauka św. Cyprjana o sakramencie kapłaństwa, (dokończenie). Dr. Jan Zubrzycki. Kościół w Gdyni. Prawo i liturgia: Przegląd rozporządzeń Stolicy Apostolskiej z lat 1917 — 1926, II Duchowieństwo i wierni, (ciąg dalszy). Sprawy religijne: K. Ferma. Liga katolicka archidiecezji krakowskiej. Przegląd naukowy: Ks. J. Rostworowski T. J. W sprawie 24 tez tomistycznych ks. prof. Żychlińskiego kilka słów odpowiedzi. Ks. dr. A. Żychliński. Odpowiedź. Ruch społeczny: Ks. W. Kneblewski. Z Warszawy. (Wycieczka rodaków z Ameryki w Polsce. Tydzień społeczny o państwie chrześcijańskim. Przeciw propagandzie Y. M. C. A. Z dziedziny duszpasterskiej: Ks. H. K. Walka z niemoralną modą.

**Wielka Encyklopedia Rolnicza** (ilustrowany leksykon rolniczy) w 10 tomach, wychodzących pod redakcją najwybitniejszych fachowców (profesorów uniwers., inżynierów, techników, praktyków i t. d.) Działy: Produkcji roślinnej (uprawa roślin, hodowla nasion, gleboznawstwo, nawożenie, ochrona roślin, maszynoznawstwo, ogrodnictwo, leśnictwo i t. d.) Produkcji zwierzęcej (hodowla zwierząt, weterynarja, łowiectwo, rybołówstwo, pszczelnictwo i t. d.) Technologji rolniczej (mleczarstwo, cukrownictwo, gorzelnictwo, piwowarstwo, przetwory owocowe, młynarstwo i t. d.) Ekonomji rolniczej (księgowość, prawo, skarbowość, asekuracja, finanse i t. d.) Nauk przyrodniczych (botanika, zoologja, chemja roln., meteorologja, klimatologja, miernictwo, meljoracja i t. d.). W. E. R. wychodzi zeszytami co 2 tyg. Zeszyt — 64 do 100 szpalt, czyli przeciętnie 5.000 wierszy. Całość — 72 zeszyty. Cena zeszytu — 7 zł. Prenumerata: roczna — 114 zł. (zamiast 168), za całość zgóry — 288 zł. (zamiast 504). Zamówienia kierować: Administracja Wielkiej Encyklopedji Rolniczej, Poznań, Spokojna 12.

# Wino mszalne

## do nabycia

w redakcji „Wiadomości Diecezjalnych“.

# DZWONY KOŚCIELNE

ze specjalnego spiżu, w pierwszorzędnym wykonaniu,  
w każdej według życzenia tonacji i wielkości dostarcza:

**The International Shipbuilding and Engineering, Co Ltd.**  
**Międzynarodowe T-wo Budowy Okrętów i Maszyn, S. A.**  
**G D A Ń S K**

Oddział Lubelski — Krak. - Przedm. 60, tel. 9-62.

### T R E Ś Ć :

- ZE STOLICY APOSTOLSKIEJ.** Pismo Ojca Św. do Biskupów Polskich.  
**Z KURJI BISKUPIEJ.** List dziękczynny Episkopatu polskiego do Ojca Świętego.  
O utworzeniu w Wilnie Instytutu dla kształcenia księży obrządku wschodnio-słowiańskiego. Odezwy J. E. ks. Biskupa Fulmana w sprawie budowy kościoła na Bronowicach i w sprawie zbierania ofiar na powodzian w Małopolsce.  
**ROZPORZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.** W sprawie uczęszczania młodzieży szkolnej do kinematografów.  
**BUDOWA GIMNAZJUM BISKUPIEGO.**  
**DZIAŁ NIEURZĘDOWY.** Koronacja cudownego obrazu M. B. Ostrobramskiej w Wilnie. Cudowny obraz Matki Boskiej powraca do Kodnia. Kongres Franciszkański w Lublinie. Co może przyczynić się do usunięcia proletariatu wśród duchowieństwa? O pielgrzymkach.  
**KRONIKA. DZIAŁ HISTORYCZNY.** Parafia Bystrzyca.  
**BIBLIOGRAFJA.**

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie wraz z przesyłką pocztową 1 zł. 50 gr.  
**CENA OGŁOSZEŃ:** cała strona okładki 100 zł.,  $\frac{1}{2}$  strony 50 zł.,  $\frac{1}{4}$  strony 25 zł.

**Pałac Biskupi:** Telefon № 624. **Kurja Biskupia:** Telefon № 46.

P. K. O. Konto Biskupa Lubelskiego Nr. 100,139.

**Redaktor ks. kan. J. Władziński.** 15 września 1927 r.

**Wydawnictwo Lubelskiej Kurji Biskupiej.**  
**Tamże administracja miesięcznika.**

Zakłady Graficzne J. Pietrzykowski—Lublin.